

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Skotowskiego, Pałac Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji: Nr. 38.

Przebiegiem

zamiejscowa: roczni . . . 32 K. | świąteczni 8 K. — h. | półroczni . . . 16 K. | miesięczni 2 K. 20 h. | roczni . . . 24 K. | świąteczni . . . 8 K. | półroczni . . . 12 K. | miesięczni . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, świąteczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitory lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadsyłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitory.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokolowskie we Lwowie Pałac Hausmanna 1. 9. W Paryżu w łącznym Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmilej zezwolić Jego Ces. i Król. Wysokości generał-porucznikowi Arcyksięciu Franciszkowi Salvatorowi przyjąć i nosić nadany Mu krzyż honorowy I. klasy orderu książęcego Domu Hohenzollernów.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 10 marca b. r. nadać najmilej konsulentowi publicyście Banku austro-węgierskiego, Cesarzemu radcy Oswaldowi Obogiemu, przy sposobności przejścia jego do służby w Ministerstwie skarbu, tytuł radcy Rządu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 10 marca b. r. nadać najmilej starszemu naczelnikowi kancelaryi w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, Romanowi Türdichekowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora kancelaryi

P. Minister rolnictwa zamianował starszego weterynarza powiatowego, Józefa Hajdukiewicza, inspektorem weterynaryjnym w Namiestnictwie we Lwowie.

Namiestnictwo zamianowało inżyniera Zygmunta Woroszyńskiego w starostwie w Bochni, komisarzem nadzoru kotłów parowych na powiaty bocheński i brzeski.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 13 marca 1909 r. l. XVII 1165/70 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 6 do 13 marca 1909 r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru „Gazety Lwowskiej“.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 marca.

Na Bałkanach.

Przed odpowiedzią serbską.

(H) Serbia mileży. Gabinet wiedeński nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na swoją notę wgrzeszoną w Belgradzie przez hr. For-gacha. Brak tej odpowiedzi zaostrza już tak bardzo napiętą sytuację. Wiadomo bowiem, iż wartość zrzeczeń i przyrzeczeń, zawartych w określonej nocie serbskiej zawisła jest od praktycznych kroków, jakie podejmie Serbia wobec naszej Monarchii. I jeżeli jeden z młodoradykalnych posłów w Skupczynie dziękował rządowi, iż powiodło mu się „tak mądrą odpowiedzią“ utrzymać pokój, to należy zauważyć, iż ta „mądra odpowiedź“ nie dała wprawdzie bezpośredniego powodu do wywołania wojny, ale nie jest ona żadną miarą

wystarczająca do zabezpieczenia pokoju. Wszak i po tej odpowiedzi nie ustają dalsze forsowne zbrojenia w Serbii, dzienniki belgradzkie napadają dalej na Austro-Węgry, a niektóre z nich, nawet do rządu zbliżone, prowokują i alarmują opinię publiczną zapewnieniem, iż „lud serbski nie zgodzi się na żadne ustępstwa, albowiem wie, iż musi stoczyć z Austrią wojnę na śmierć i życie, i że nie na świecie nie zdoła wojny tej odwrócić lub odroczyć“.

Ogłoszone równocześnie i pozostające z sobą w ścisłym związku noty: rossyjska i serbska, wprowadziły nowy czynnik w grę dyplomatyczną. Dotychczas tylko sam gabinet serbski występował ze swoimi żądaniemi i ogłaszał mniej lub więcej wzburzone noty i komunikaty, obecnie zaś obok Serbii stanęła oficjalnie także Rossya. Z tym faktem trzeba się liczyć, zwłaszcza, gdy dostrzegamy tę niezwykłą troskliwość, z jaką obecnie zaopiekowano się w Petersburgu interesami serbskimi. Słyszmy bowiem, że p. Izwolski krząta się około zawiazania serbsko-bułgarskiej unii cłowej, że konferuje z bawigami w Petersburgu ministrem tureckim Rifaatem baszą o nabywie kawałka sandzaku Nowobazarskiego, aby umożliwić Serbii dostęp do morza i że energicznie interweniuje w Konstantynopolu, aby Turcyja nie utrudniała przewozu amunicji i materiałów wojennych do Serbii.

Informacje, jakie odbierają dzienniki z politycznych i dyplomatycznych kół, stwierdzają, iż interwenya rossyjska we wszystkich powyżej wskazanych kwestiach nie doprowadziła dotychczas do pomyslnych wyników. Właśnie onegdaj najwybitniejsze organa bułgarskie podniosły, iż sympatya dla Serbów wygasła wśród Bułgarów i że minął już czas do sojuszu serbsko-bułgarskiego, który nie odpowiada dziś ani celom polityki bułgarskiej, ani obecnej sytuacji międzynarodowej. Również okazuje się, iż plan p. Izwolskiego, aby w sandzaku uzyskać dla Serbii odpowiednie

kompensaty, nie da się przeprowadzić, albowiem na podstawie umowy Turcyi z Austro-Węgrami możliwość odstąpienia sandzaku jest podobno wprost wykluczona. Wreszcie co do trudności stawianych przewozowi serbskich materiałów wojennych, powołuje się Turcyja na wyraźne brzmienie traktatu handlowego, który podobnych transportów faktycznie pod żadnym warunkiem nie dopuszcza.

Jeżeli powyższe informacje prasy są dokładne, to przekona się wkrótce Serbia, iż protekcyja rossyjska nie zdoła jej wyprowadzić z kłopotów i trudności, w jakie się sama zawikłała. Również i nadzieje Serbii, oparte na europejskiej konferencji, nie przedstawiają się zbyt różowo. Już nota rossyjska stwierdziła, iż żadne mocarstwo nie poprze terytorjalnych pretensyj Serbii, a jeżeli jej zależy istotnie na pewnych realnych kwestiach, jak budowa kolei adryatyckiej lub dopuszczenie przedstawiciela serbskiego do międzynarodowej komisji Dunajowej, to z pewnością i prędzej i łatwiej uzyskały to mogła na podstawie bezpośrednich rokowań z Austro-Węgrami. Takie rokowania utworzyłyby drogę konferencyi i ułatwiłyby tylko spełnienie jej we wszystkich szczegółach pokojowego zadania.

Czy Serbia przyjmie warunki, od których podjęcie tych rokowań jest zależne, dotąd niewiadomo. Z oświadczeń p. Milovanowicia wynika tylko, iż Serbia odpowie na notę austro-węgierską. Zdaje się jednak, że i ta odpowiedź musi poprzednio przejść przez cenzurę rossyjską, co oczywiście spowoduje pewną zwłokę. Dla ostatecznego wyjaśnienia sytuacji byłoby pożądane, aby odpowiedź ta była jasna i kategoryczna, bo w tym wypadku i w tej chwili sztuczna i wykrętna dyalektyka absolutnie nie wystarczy.

Zaprzeczenie.

Do Pester Lloydu donoszą z Wiednia, że nie jest prawdziwą wiadomością, jakoby hr. Forgach zażądał w Belgradzie wyjaśnień co

Na wstępie zauważył hr. Piniński, że chcąc „pogadankę“ swoją poświęcić wielkiej epoce malarzkiej szkoły angielskiej, która rozpoczęła się w połowie XVIII. w., musiał ograniczyć nieco temat, który byłby zbyt rozległy jak na jeden wieczór, dlatego wybrał malarstwo portretowe, jako najświetniejszy i najbardziej charakterystyczny rys malarzy angielskich i to niewielu tylko artystów, bo ograniczył się tylko głównie do sześciu portrecistów najwybitniejszych, których łączna działalność obejmuje 80 lat, t. j. od czasu, kiedy najstarszy z nich Reynolds rozpoczął swą twórczą działalność (1750), aż do śmierci ostatniego z nich Lawrence (1830 r.). Święta ta plejada artystów znana jest wszystkim prawie, a są nimi: Reynolds, Gainsborough, Romney, Raeburn, Hoppner i Lawrence. Tych sześciu artystów nie wyczerpuje naturalnie listy pierwszorzędnych malarzy wielkiej epoki szkoły angielskiej; wiadomo bowiem, że wówczas kwitło w Anglii nie tylko malarstwo portretowe. Prócz malarstwa religijnego i historycznego, wysoko stał i krajobraz. Dość wspomnieć, że Gainsborough, obok fachu portretowego był wyborynym, bardzo oryginalnym pejzażyście, a późniejsi mistrze, jak Constable i Turner, przewyższali w dziele pejzażu o niebo całe wszystkie równoczesne prace innych artystów europejskich na tem polu. Owych sześciu artystów nie wyczerpuje też szeregu znakomitych portrecistów ówczesnej szkoły angielskiej, do której między innymi należą tacy mistrze, jak Cotes, Morland, West, Shy, Beechy, Opie i inni, wszyscy artyści niepospolitej miary. Czas jednak nie pozwolił na poświęcenie uwag tym wszystkim mistrzom, w których zresztą wpływ największych pionierów szkoły angielskiej, jakimi byli przedewszystkiem Reynolds i Gainsborough, wybitnie się uwydatnia.

Prelegent wybrał specjalnie portret, ponieważ on w tej epoce i tej szkole wysu-

wał się najwybitniej, a także i dlatego, iż fachu portretowy nie tylko tu, lecz w malarstwie ubiegłych epok najżywiej go interesuje.

Hr. Piniński przeszedł następnie w doskonały i plastyczny sposób historyę powstania, tworzenia się i wykształcenia portretu, jego znamiona charakterystyczne i historyczny rozwój, popierając wywody swoje znakomitymi przykładami na Dürerze, Holbeinie, Velasquezie, Van Dycku, Rembrandcie, Tycykanie, Leonardzie da Vinci, Rafaelu, Peruginie, del Sarcie, Franciabigu, Lorenzu Lotcie i innych, przechodząc wreszcie do portretu angielskiego u przełomu XVIII. wieku. Epoka ta jest epoką, kiedy zimny i konwencyonalny pseudoklasycyzm zwyciężył niezbyt wzniosłą zapewne, ale żywą, śmiałą i wesołą sztukę roccoco. Epoka to upadku, jak dziś już prawie powszechnie się uznaje, sztuki w całej Europie. Jedna Anglia umiała skutecznie oprzeć się tej tendencji. I tam wprawdzie styl empiru wyciska swe piętno, lecz dominujący w Anglii portret uprawiany przez pierwszorzędne talenty, pozwolił utrzymać w sztuce więcej technienia realizmu i życia, niż gdziekolwiek indziej, nie dozwolił jej skostnieć w formułkach źle zrozumianej imitacji antyku.

Obszerniej mówił następnie hr. Piniński o rozbudzeniu się sztuki rodzimej w Anglii, o wpływach, jakie na nią działały przez twórczość Hansa Holbeina, który był nadwornym malarzem Henryka VIII., o czasach Karola I. Stuarta, o malarzach, którzy tak nieposłlednią rolę odegrali w rozwoju malarstwa angielskiego, mianowicie o Van Dycku i Tycykanie, przypisując charakterystyczne imi twórczość i wpływ, jaki na Anglię wywarli, o upadku tego wpływu, o rozwielenieniu się malarstwa, o przeciętnej konwencyonalności w portrecie i w tych obrazkach Flamanda, Pietra Lely, w których patrzą na nas szklanemi oczyma angielskie dytany, boginie i półboginie, lub w portretach zręcznego imitatora

Van Dycka, Niemca Godfrieda Knellera, który nie dorósł do swojego mistrza flamandzkiego. Produkcye tych artystów wypełniają koniec wieku XVII. i początkowe dziesiątki wieku XVIII. W tym jednak czasie coraz więcej artystów rodzimych zaczyna próbować swych sił na polu malarstwa.

Prawdziwy, wielki, pierwszy talent malarzski, to William Hogarth, właściwy twórca malarstwa angielskiego. Jakkolwiek Hogarth nie był portrecistą z zawodu, to jednak jest to indywidualność artystyczna tak wybitna i doniosła nie tylko dla Anglii, lecz wogóle w historii sztuki, że należy mu poświęcić baczniejszą uwagę. Artysta satyryk, chłostający w swych obrazach i licznych rycinach wady, przywary i zepsucie społeczeństwa, w którym żył, nie cofając się nawet przed wprowadzeniem w zjadliwej parodii i karykaturze, w swych kompozycjach wielu osób żyjących i powszechnie znanych. Jest to talent jedyny, dziwaczny czasem, lecz pociągający, osobistość w dziejach malarstwa niezmiernie interesująca, bez poprzedników, na którychby się wzorował, a także bez szkoły, którąby stworzył. Po dokładnym życiorysie, przedstawił hr. Piniński obszernie jego całą działalność, istotę twórczości jego, techniki, sposób malowania, tłumaczył to w sposób wymienny na całym szeregu obrazów świetnych. Jako malarza ceniono go za życia za mało — istotnie technika tego autodydakty nie mogła się mierzyć z techniką mistrzów włoskich, holenderskich lub najmodniejszych wówczas Francuzów — szkoły po sobie nie pozostawił, nie stworzył jej, zostawił jednak pamięć jednego z najoryginalniejszych artystów, dla Anglii zaś jest pierwszym rodzimym malarzem światowej sławy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

as.

LEON hr. PINIŃSKI

O malarstwie portretowym angielskiem u przełomu XVIII. wieku.

Wysłuchaliśmy wczoraj wieczorem niezwykle interesującego i pięknego odczytu Leona hr. Pinińskiego. Wielka sala Muzeum przemysłowego zapełniona była po brzegi wyborową publicznością — o mało co, a byłoby brakło miejsca; nie dziwne, bo przemawiał jeden z najwykwintniejszych znawców sztuki, głęboki i wytworny jej interpretator, znany autor kilku doskonałych studjów. Między słuchaczami zauważyliśmy ks. Lubomirską, JE. hr. Stan. Badeniego, hr. Platerów, hr. Baworowskich, ks. biskupa Bandurskiego, wiceprezydenta Dembowskiego, rektora Dembińskiego, prof. dr. Bołoz-Antoniewicza, radcę Dworu Rybickiego, prof. Zakrzewskiego, prof. Łukasiewicza, prócz tego kilku artystów i przedstawicieli prasy.

Temat, który w odczytaniu swoim poruszył hr. Piniński, wypowiedziany formą nadzwyczajnie piękną, ilustrowany doskonałymi obrazami świetnymi, tak zajął słuchaczy, że przez dwie godziny słuchali go z wytężającą uwagą i zainteresowaniem, darząc po ukończeniu znakomitego prelegenta gorącymi oklaskami.

Odczyt hr. Pinińskiego, wyjątkowy pod względem nowego i pięknego oświetlenia angielskiego malarstwa portretowego, mało u nas stosunkowo znanego, ma ze względów naukowych znaczenie tak poważne, że bodaj w pobieżnym streszczeniu chcemy z nim zapoznać tych, którzy skorzystać z niego nie mogli, zanim studjum to nie ukaże się w druku, co niewątpliwie powinno nastąpić.

do trzeciego powołania pospolitego ruszenia. Naturalnie byłoby rzeczą zrozumiałą, gdyby z tej przyczyny wniesiono reklamację, gdyż powołanie trzeciego roku pospolitego ruszenia oznaczałoby, iż przynależni do tego roku obywatele uzbrojeni zostaną i każdej chwili są do rozporządzenia mniej więcej jak u nas pospolite ruszenie. Pominąwszy to wojskowe zarządzanie polityczne, położenie jest jeszcze zupełnie niewyjaśnione. Co do najważniejszych spraw panuje daleko idąca różnica zdań.

Usposobienie w Serbii i Czarnogórze.

W Belgradzie sądzą, że od przebiegu wypadków w bieżącym tygodniu zależy będzie rozstrzygnięcie w sprawie wojny lub pokoju. Ostatnie zarządzenia rządu, a mianowicie powołanie trzeciego powołania, spotkały się w Serbii z entuzjastycznym przyjęciem całej prasy serbskiej, która oświadcza, iż teraz niema czasu na prowadzenie z Austrią rokowań handlowo-politycznych, gdyż przedtem muszą być załatwione inne ważniejsze sprawy.

Gdyby jednak rząd wbrew panującej opinii w kraju opinii i wbrew opinii reprezentantów ludności w Skupczyźnie, oświadczył w odpowiedzi na interwencję hr. Forgacha gotowość rozpoczęcia ponownych rokowań z Austro-Węgrami, to — oświadczenia politycy serbscy — należy już z góry zastrzedz się, iż nie stoi to w żadnym związku z położeniem politycznym kraju. Niektóre dzienniki, a wśród nich *Politika* i *Maly Żurnal* na czele przestrzegają rząd, aby nie wkraczał na tę drogę, gdyż wówczas kraj byłby zmuszony unicestwić akcję rządową.

Według nadeszłych z kompetentnej strony informacji powołano z całej Serbii na 23 b. m. drugi rok pospolitego ruszenia na 15-dniowe ćwiczenia.

Ze wszystkich miejscowości prowincjonalnych nadpływają doniesienia, iż jest tam wszystko gotowe do wojny.

Liczbę ochotników rosyjskich, którzy w razie wojny z Austrią mają wstąpić do armii serbskiej, obliczają najwyżej na 5000 ludzi. Regularne wszakże wojska serbskie mają wzmocnić się setkami baad, które w ostatnich tygodniach przybyły do Serbii i całkiem jawnie od serbskiego ministerstwa wojny otrzymały broń i amunicję, a przedewszystkiem bomby, których nadeszło tu bardzo wiele w opakowaniu angielskim. Nadchodzące do Belgradu wiadomości z Cetynii stwierdzają, że także w całej Czarnogórze zbrojenia wojenne prowadzone są z szybkością gorączkową. Szkoły w całym kraju są zamknięte, a ludność męska od 16 roku ży-

cia począwszy zaopatrzona została w broń i amunicję. Duchowieństwo już od szeregu tygodni wzywa z ambon do wojny z Austro-Węgrami i przedstawia jakoby ludności, że idzie tu nie tylko o spory polityczne, ale także o kwestyę religijną, gdyż Austro-Węgry mają zamiar wyprzeć zupełnie prawosławie z półwyspu bałkańskiego.

W ostatnich dniach zawiązał do Antivari parowiec rosyjski i wyładował znaczny transport broni i amunicji dla Czarnogóry.

Przewóz materiałów wojennych Serbii przez terytorium tureckie.

Turecki minister spraw zagranicznych miał oświadczyć, że Turcja na podstawie turecko-serbskiego traktatu handlowego zabrania przewozu broni i materiałów wybuchowych do Serbii.

Według informacji z Porty, poselstwo tureckie w Belgradzie otrzymało rozkaz stwierdzenia, czy dynamit, który Serbia chce przewieźć, rzeczywiście jest przeznaczony do sporządzania min.

Z Salonik donoszą, że ładunek amunicji i dynamitu, przeznaczony dla Serbii, złożono na razie aż do dalszego zarządzenia w tamtejszym magazynie amunicji.

Omawiając zatarg austro-serbski, pisze *Ikdam*: Turcja powinna przestrzegać ścisłej neutralności. Ani Austro-Węgry, ani Serbia nie mają prawa udzielania Turcji lekcyi co do tego, czy ma zezwolić na zupełny, czy też częściowy przewóz serbskiego materiału wojennego.

Jeni Gazetta atakuje gabinet z powodu pozwolenia na przewóz i powiada, że sprzeciwia się to obustronnemu traktatowi handlowemu.

Bułgaria wobec Serbii.

W polemice z półoficyjalną gazetą *Wreme* w sprawie rzekomego przełomu bułgarskiej opinii publicznej na korzyść Serbii, pisze organ Stambułowistów *Nov Vek*, że w skutek zachowania się Serbii wobec Bułgarii w ostatnich latach i występowania serbskich band przeciw Bułgarom w Macedonii, wszelka sympatya dla Serbów wygasła w sercach Bułgarów. Pismo to zauważa, że obecna serbska polityka nie odpowiada interesom Bułgarii, ani też nie może samym Serbom pomóc.

Vecerna Posta oświadcza w sprawie zbliżenia się do Serbii, że o wspólnem działaniu, o braterstwie dziecinno-teatralnem niema mowy. Ale nawet gdyby Serbia zmieniła cokolwiek swą politykę macedońską, to dawno już minął czas odpowie-

dni do sojuszu z Serbią. — Sojusz tylko za czasów dawnych rządów tureckich był możliwy, ażeby w danym wypadku poprzeć interwencję europejską.

Obecnie naród bułgarski niema powodu nowemu rządowi tureckiemu czynić trudności, lub okazywać zamiary zdobyczy. Do osiągnięcia kulturalnego rozwoju Bułgarów w Macedonii nie potrzeba sojuszu z Serbami, który nie odpowiada czasowi i celowi — Bułgaria nie potrzebuje żadnego sojuszu na Bałkanie a tylko porozumienia z Turcją i może raczej poświęcić się wewnętrznej konsolidacji, do czego potrzeba pokojowej i lojalnej polityki.

Nawiązując do interviewu z serbskim radykałem profesorem Skerlicem, który oświadczył, że król Ferdynand jest jedyną przeszkodą porozumienia serbsko-bułgarskiego i że Serbia może porozumieć się tylko z poważnymi bułgarskimi stronnictwami, nie zaś z demokratami, organ partii rządowej *Preporoc* zaznacza, że zapatrywanie to, obrażające Bułgarię, rozpowszechniane jest niestety w politycznych kołach serbskich mimo, że historycznie jest udowodnione, iż Serbowie dotąd sami przez ubolewania godne polityczne błędy uniemożliwili wszelkie porozumienie; zresztą Skerlic sam przyznał, iż Serbia działała dotąd jako agent obcej polityki. Bułgaria z swym mądrym monarchą, dzięki Bogu nigdy nie była narzędziem obcej polityki i nigdy niem nie będzie. Jest rzeczą ubolewająca godną, że istnieją serbscy polityczni przywódcy, którzy w ciężkich czasach, jakie Serbia obecnie przeżywa, chcą mieszać się w wewnętrzne sprawy bułgarskie, jak to się stało przez oświadczenie Skerlica, iż porozumienie jest możliwe tylko z poważnymi stronnictwami Bułgarii; podobne obrażające Bułgarię wmięszanie się odpiera naród bułgarski z całą stanowczością.

Wynagrodzenie bułgarskie dla Turcyi.

Ikdam donosi, że rokowania w Petersburgu są ukończone, a mianowicie na podstawie obniżenia wynagrodzenia wojennego o 125 mil. franków, t. zn., że Porta ze swym poglądem się nie utrzymało.

Sabah dowiaduje się, że onegdaj podpisano *ad referendum* porozumienie między Rifaatem baszą a Izwołskim. Rosya opuszcza 40 rat wynagrodzenia wojennego, jako wynagrodzenie bułgarskie dla Turcyi.

Wiadomości z Konstantynopola.

W Konstantynopolu głoszą, że Rada ministrów wczoraj zastanawiała się nad postawą zajęta przez Serbię, oraz nad niebezpieczeństwem wojny i nad tem, jakie zarządze-

nia wojskowe ze strony Turcyi są potrzebne jako środki ostrożności.

Izba posłów na sobotniem przedzeniu wśród wielkiej wrzawy i zamieszania przyjęła 104 głosami przeciw 23 rezolucyę, w której wyraża rządowi ubolewanie z powodu opóźnienia przedłożenia budżetu i pyzwala zarazem na 1 miesięczne prowizoryum; ażeby kraj uchronić przed zamętem.

Poseł Izmael Hakki omawia w *Zinije* rokowania z Petersburgiem i przychoi do wniosku, że Rosya uwzględniając niebezpieczną przepaść, jaka dla niej gotuje się na zachodzie państwa, pragnie ponieść oary dla swego podnia. Mocarstwo, które ciężko ma różnice z Austro-Węgrami, musi sztać przyjaciół i sympaty.

Konstantynopol. Oficerowie angielski i francuski przy macedońskiej żandarmerii oświadczyli gotowość przejścia do służby Turcyi celem współpracownictwa w ogólnej reformie żandarmerii. Włoski oficer nie dał dotąd odpowiedzi.

Cała prasa tutejsza w dalszym ciągu przedstawia wewnętrzne położenie, specjalnie w Azji mniejszej w bardzo czarnych barwach i wskazuje na niebezpieczeństwo dalszego trwania dotychczasowych stosunków.

Pisma tureckie donoszą, że były wali Janiny Nazim basza będzie mianowany ministrem sprawiedliwości.

Związek muzułmanów w Rumelii, mający siedzibę w Konstantynopolu, wystosował w imieniu muzułmanów, zamieszkających w Bułgarii, pismo zbiorowe do Porty, parlamentu tureckiego i mocarstw sygnatarnych z prośbą, aby mocarstwa te skłoniły rząd bułgarski, by zwrócono muzułmanom nieprawnie skonfiskowane dobra kościelne, seminaria i szkoły, dalej, aby nadano im wolność religijną i ochronę oraz równouprawnienie z innymi narodowościami w Bułgarii.

Działalność pruskiej komisji kolonizacyjnej w cyfrach.

(I.) Roztoczywszy w poprzednim numerze ogólny pogląd na działalność komisji kolonizacyjnej w r. z. przechodzimy teraz do szczegółowego rozpatrzenia jej na podstawie dat i cyfr zawartych w świeżo ogłoszonym sprawozdaniu dorycznem.

11

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRZYJACIÓŁKA.

Z francuskiego.

IV.

(Ciąg dalszy).

Około jedenastej zabrano się do powrotu. Osiołek postępowal zwolna, bo góra była dość przykra. Gdy już byli tylko o jeden kilometr od domu, w miejscu, gdzie droga na przestrzeni jakich trzystu metrów jest całkiem ciemna, Jerzy podpedził osiołka; osioł zaczął isć truchtem, potem galopem i w jednej chwili wszystko było na ziemi: osioł, wózek, sprawunki, Germana i Jerzy. Szybko się podnieśli, bo nie im się nie stało, lecz osioł miał obie nogi zranione. Zdjęli mu uprząż, postawili na nogi; krew płynię z nóg cienkim strumykciem aż do kopyta, gdzie tężeje, a on stoi pochylając głowę na bok, jak gdyby nie czuł bólu... Rozpac! Owinieli zranione nogi zwierzęcia swojemi chustkami do nosa, silnie zaciskając. Krew płynąc przestała, ale niema co myśleć o zaprzęgnięciu: czyżby biedny osiołek potrafił uciągnąć wózek! Jerzy stanął pomiędzy dwoma dyszlami i ciągnie, Germana z tyłu popycha, osioł idzie za nimi przywiązany na długiej uździe. Droga im się wydaje bez końca pod upalnym słońcem lipcowym. Z Jerzego pot spływa wielkimi kroplami, Germana popycha wózek z całej siły swoich wątych rącek; od czasu do czasu zatrzymują się, aby wytchnąć; osioł jakby ironicznie na nich spogląda. Nareszcie dom się ukazuje i nagły niepokój przenika Jerzego i Germanę. Co powie pan de Servières? Za każdą cenę trzeba uniknąć spotkania z nim. Zaprowadzą zwierzę do stajni, zawiadomią służącego, on się zaopekujecie osłem i nie nie powie, a w razie konieczności Jerzy kupi innego... Lecz oto nagle ukazuje się wychodzący z małego zagłębienia gruntu pan de Servières z białym parasolem na ramieniu, z gazetą w ręku;

spoztrzeza Jerzego, swoją córkę, osła, opuścza parasol i gazetę, wydając okrzyk i biegnie ku nim z rozłożonymi ramionami.

...Jedno smutne wspomnienie zaciera inne. Jest październik, październik tak łagodny, z zielonymi jeszcze lasami, z ciepłym słońcem a chłodnymi nocami. W swym pokoju w Pompidou, matka Jerzego dogorywa: gaśnie bez cierpień. On ma dopiero dwadzieścia jeden lat, a jutro będzie sam jeden na świecie. Tymczasem wchodzi mała dziewczynka, przykleka, modli się długo, płacze, rozumie tę ważną sprawę, która się tutaj dokonywa. On także płacze. Wtedy mała rączka szuka jego ręki, ścisną ją, a on ją zatrzymuje w swoich dłoniach... Czemuż nie zatrzymał jej na zawsze?

Rodzaj gorączki nim owładnął; nie mógł zapanować nad głosem serca.

— Muszę ci coś powiedzieć, Germano, muszę. Nie gniewaj się; wysłuchaj mnie, bo nie mogę dłużej milczeć. Jeżeli przez tyle dni nie przychodziłem do ciebie, to dlatego, że nie śmiałem, słyszysz, nie śmiałem, bo się bałem.

Spojrzała na niego żdziwiona.

— Bałeś się...

— Tak... Ach! ty nawet nie możesz przypuścić, co się we mnie dzieje.

Zrobił kilka kroków, zawrócił się, stanął przed nią i nagle głosem urwany:

— Przypominasz sobie... — rzekł — jestem jedynym towarzyszem twego dzieciństwa; jak daleko zasięgniesz pamięci, nie ma wspomnień dla ciebie, w którebym nie był ściśle wmięszany... Pamiętajsz... pomiędzy nami są tysiące silnych więzów, których czas nigdy nie zatrze. Później, gdy byłeś już młodą dziewczyną, nasza przyjaźń, bardzo już stara, bardzo silna, wzmogła się jeszcze bardziej, bo zacierała się pomiędzy nami różnica wieku. Wtedy naprawdę wszystko nam było wspólne. Przypomnij sobie nasze pogadanki, nasze spacery; opowiadałaś mi swoje marzenia, ja tobie moje ambi-cye, każde z nas otwierało swoją duszę przed drugim, nieśmy przed sobą nie ukrywali i wszystko nas z sobą łączyło, tożsamość, tak samo jak przeszłość. Zdawało się, jakbyśmy nigdy rozłączyć się z sobą nie mogli.

Zatrzymał się, a potem mówił dalej w gorączkowym uniesieniu;

— A więc to wszystko, to była miłość! Tak, tak, miłość nieświadoma siebie,

ale miłość, miłość... Tylko myśmy o tem nie wiedzieli: nado żyliśmy obok siebie, za nado długo, za nado swobodnie i wszystko to wydawało nam się zupełnie naturalne. Ale wtedy, gdy ty uczułaś się nieszczęśliwą, wtedy przejrzałem, przekonałem się o stanie mego serca.

Oparta w fotelu ze splecionemi rękami na sukni, blada, zarazem przestraszona, zaciekawiona i osłupiała, patrzyła na niego sżywnie, uporczywie, jak gdyby nagle nie poznawała już tego dobrze znanego oblicza. Stał przed nią ciągle, tak samo blady jak ona, a zwykle spokojne jego oczy ogniem pałały.

— Kochałem cię, zawsze ciębie kochałem i Kocham: oto co jest. Jeżeli w małym kościółku w La Roque tak gorąco modliłem się za ciebie, to dlatego, że ciębie kochałem; i jeżeli w lecie, po twoim ślubie, Pompidou wydało mi się takie smutne, to także dlatego, że ciębie kochałem; a tam, w Lucernie, wobec twego męża także to czułem. I jakżeby mógł ciębie nie kochać? Ach! co za życie pełne szczęścia byłbym ci urządził, gdyby przeznaczenie... Ja wiedziałem dobrze ile w tobie jest wdzięku, wrażliwości, głębokości i byłbym ciębie ubóstwiał, póki żyła.

Zamknęła oczy; zdławiona pierś ciężkim oddechem się unosiła. Co mu odpowie? Czy go wypędzi? Tymczasem pozwalała mu mówić. Czy to wzruszenie, którego doznawała, pochodziło z oburzenia, czy było bolesnem wzruszeniem, czy pełnem żalu? A jednak, nad oburzeniem się nie panuje, nie objawia się pobłażaniem, powinno być gwałtowne, unosi bezwiednie... Gdyby Germana była oburzona...

Na brzegu przymkniętych powiek iza się pojawiła; Jerzy, namiętnym ruchem ujął ją za rękę:

— A ty!... — rzekł.

Ale nie skończył.

Z początku nie wyciągnęła ręki; podniosła na niego oczy zaleknione, ciężkie, błagalne; a potem dłoń wysuwając z ruchem zmęczonym, który go oddalał:

— Mój przyjacielu — szepnęła — proszę ciębie idź, idź ztąd!

VI.

Na trzeci dzień przyjechali państwo de Servières. Germana powitała ich na dworcu

kości, oboje w zupełnie różnem usposobieniu: on, wściekły, wzburzony, gderający, ona cała we łzach, zdumiona, że córka jej była w stanie znieść cios podobny. Pan de Servières tworzył projekty jedne za drugimi: pojedzie po Filipa, sprowadzi go za każdą cenę, choćby gwałtem... to nędznik!... Poda do Rzymu o unieważnienie małżeństwa; jeden z jego przyjaciół znał pewnego wpływowego kardynała; z pomiędzy wielu zarzutów musi się znaleźć choć jeden, który w tym wypadku da się zastosować... Gdyby Rzym odmówił, pozostaje zawsze rozwód; ostatecznie, trzeba się zastosować do wymagań tegoczesnych... Co do Germany, nie pozostanie dłużej w Paryżu; bez żadnej wątpliwości we wszystkich salonach o niezem nie mówią tylko o tym skandalu; niech się pakuje i natychmiast wracają do Salagnac; tam się uspokoi, namyślą się, naradzą.

W ozdobionej kwiatami kapotee, która w podróży przekreśliła się na jej fryzurze, pani de Servières dalej płakała w powozie; płakała, bo przyszłe życie córki wydawało jej się bezpowrotnie stracone; płakała, bo mąż trytował ją swoimi projektami; płakała wreszcie, bo płacz ulgę jej robił. Nareszcie, gdy dojechali do bulwaru Delessert, pani de Servières przestała płakać, a pan de Servières przestał tworzyć plany.

Młoda kobieta musiała opowiedzieć szczegółowo rozpacliwe chwile, jakie przeżyła. O Jerzym wspomniła tylko, że jeździł do Filipa... okazał się prawdziwym przyjacielem... Ani ojciec, ani matka nie zauważyli, że głos jej nieco drżał, gdy to mówiła.

Pan de Servières z początku się oburzył: czemu natychmiast do niego nie zatelegrafowała? Jego rolą było pojechać do Lucerny i po co pan Fauvel się w to mieszał? I natychmiast, dzięki nowemu i nader subtelnemu wyrachowaniu, zaczął bronić Filipa: trzeba być wyrozumiałym na słabostki ludzkie; kto mógł zapewnić, czy Filip nie żałuje gorzko swojego szaleństwa? a jeżeli żałuje, czyż nie zasłużył na przebaczenie?... Ognisko domowe... oto co przedewszystkiem wypadło ratować; a niechby Filip wrócił, zajął przy niem swoje miejsce, wszystko by mu się przebaczyło...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komisyja kolonizacyjna odbyła w r. 1908 jedno posiedzenie, na którym załatwiono 110 spraw.

Reprezentanci rządu w roli komisarzy różnych ministrów nie mają obecnie prawa głosu w komisji. Prawo to odebrane zostało ministrom mocą rozporządzenia z dnia 29 września 1908 r. Rozporządzenie to zmienia wewnętrzną ustrój komisji. Daje jej większą rzekomo niezależność od rządu.

Zakup ziemi przedstawia się, jak następuje:

W r. 1908 ofiarowano komisji kolonizacyjnej do nabycia 265 dóbr obszaru 196,714 ha.

Ze sprawozdania zdaje się wynikać, że w istocie ofert tyle nie było; pisze ono bowiem dosłownie, że „265 dóbr, obszaru 196,714 ha. były jej do kupna ofiarowane albo jako do nabycia zgłoszone“.

Gospodarstw włościańskich ofiarowano komisji kolonizacyjnej w 1908 r. 579, obszaru 16,881 ha.

Zakupiono: 14 dóbr rycerskich — w tem 8 domen państwowe — 4 inne dobra i 32 gospodarstw włościańskich, ogólnego obszaru 14,093 ha. Tylko jedno dobra rycerskie i tylko jedno gospodarstwo włościańskie zakupiono na subhaście; resztę z wolnej ręki.

Wedle obwodów regencyjnych dzieli się zakupna te jak następuje: w obwodzie kwidzińskim zakupiono 8170 ha. za 9,197,993 marek, w poznańskim 1097 ha. za 1,633,348 marek, w bydgoskim 4826 ha. za 5,813,134 marek.

Z zakupionych włości znajdowały się 4 dobra — w tem 2 rycerskie — oraz 14 gospodarstw włościańskich, z ogólnym obszarem 1752 ha. w rękach polskich. Cena za obszar ten zapłacona wynosiła 2,599,474 m. Obszar większych 4 majątków razem wynosił 1295 ha.

Ogółem zakupiła komisya kolonizacyjna, poczynając od r. 1886 do końca 1908: większych majątków 326,965 ha. za cenę 293,454,932 m.; gospodarstw włościańskich 22,511 ha. za 29,891,980 marek.

Z rak polskich zakupiono: 183 większych dóbr i 187 gospodarstw, razem obszaru 107,872 ha. (30,9 proc. ogólnego zakupu) za 86,247,474 m.; z rak niemieckich: 451 dóbr i 267 gospodarstw, obszaru 241,604 ha. (69,1 proc. ogólnego zakupu) za 237,099,001 m.

Przeciętna cena zakupionej w r. 1908 ziemi, wynosiła przy dobrach za 1 ha. — 1123 m., przy gospodarstwach za 1 ha. — 1630 m., przeciętna cena ogólnego zakupu wynosiła za 1 ha. — 1181 m.

W ostatnich latach wynosiła przeciętna cena za 1 ha.: w roku 1903 — 1007 m., w roku 1904 — 1025 m., w roku 1905 — 1184 m., w roku 1906 — 1423 m., w roku 1907 — 1508 m., w roku 1908 — 1181 m.

Przeciętna cena całego dotąd przez komisję kolonizacyjną zakupionego obszaru za 1 ha. wynosi 925 m.

Obliczając przeciętną cenę, jaką Polacy otrzymali za zaprzepieczoną ziemię od roku 1886 do końca r. 1908, otrzymamy za 1 ha. 799,5 marek.

Niemcy osiągnęli za sprzedaż swoje przeciętnie 981,4 marek za 1 ha.

Całkowity obszar zakupionej do końca 1908 roku przez komisję kolonizacyjną ziemi wynosi 349,476 ha., czyli 61 1/2 mili kwadratów. Suma za ziemię tę zapłacona, wynosi 323,346,912 marek.

KRONIKA.

Lwów, 15 marca.

— Kalendarz.

Wtorek (16 marca):

Lubina mecz. — Ojcosława. — Jewtropija. Wschód słońca o godzinie 5:37 rano, zachód słońca o godzinie 5:27 po południu.

— **JE. ks. Arcybiskup dr. Bilezewski** wyjechał w sobotę ze Lwowa na dziesięć dni na rekolekcje.

— **P. Wiceprezydent kraj. Dyrekcji Skarbu**, Stanisław Prokopowicz, powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza: Najj. Pan nadał order Żelaznej Korony I klasy apostołskiemu wikaremu polnemu ks. dr. Kolomanowi Belopotockiemu; krzyż komandorski orderu Leopolda: generał-porucznikowi Ernestowi br. Leitherowii, generalnemu inspektorowi inżynierii; krzyż kawalerski orderu Leopolda: generał-porucznikowi Edwardowi Bohm-Ermolliemu, Karolowi br. Pflanzler-Baltinowski, komendantowi dywizji kawalerii w Krakowie i Adamowi Dembickiemu, komendantowi 5 dywizji piechoty; oraz nadał tytuł i charakter porucznika pozasłużbowemu podporucznikowi Mieczysławowi Youndze.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek dn. 15 b. m. Rada

rządu prof. dr. A. Zipper: Podania i poezya średnich wieków a twórczość dramatyczna R. Wagnera. Cz. II Trylogia: Pierścień Nibelunga. Sala XIV Uniwersytetu II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godz. 7 1/2 wieczorem.

We wtorek, dn. 16 b. m. Prof. Uniw. dr. S. Zakrzewski: Unia Polski z Litwą. Sala XIII Uniwersytetu, II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godz. 7 1/2 wieczorem.

— **Posiedzenia Rady miejskiej** odbędą się w środę i we czwartek 17 i 18 b. m. każdego dnia o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Edward Bruner, Stanisław Saski, obaj z Warszawy i Stanisław Matlak z Andrychowa otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów w szeregach nauk lekarskich, a p. Nikodem Pajzdowski, rodem z W. Ks. Poznańskiego, stopień doktora filozofii.

— **Odczyt.** Rada Dworu prof. dr. Rydygier wygłosił w sobotę po południu w wielkiej sali ratuszowej odczyt „o naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach w porównaniu z prusko-niemieckimi“. Odczytu tego wysłuchała z wielką uwagą liczna publiczność, nagradzając prelegenta huczynnymi oklaskami.

— **Ochotniczy korpus motocyklistów.** Zarząd wojskowy zamierza zorganizować ochotniczy korpus motocyklistów. Do korpusu tego mogą należeć nie tylko osoby ze sfer oficerskich lub należące do Związku wojskowego, lecz także osoby stojące po za temi sferami.

Ponieważ takie korpusy, które pod względem wojskowym są nader ważne, istnieją już w innych krajach Monarchii i działalność ich okazała się bardzo pożyteczną, byłoby więc pożądane, aby posiadacze motocyków i motocyklistów z wózkami do przypinania, także i w Galicyi jak najliczniej do tego korpusu się zgłaszali.

Zorganizowaniem poszczególnych grup korpusu motocyklistów zajmują się wojskowe komendy terytorjalne.

Zgłoszenia przyjmują i wszelkich wyjaśnień udzielają także uzupełniające komendy staacyjne.

— **Z kuratorji fundacyi Stanisława hr. Skarbka** otrzymujemy następujące pismo: Od szeregu lat panuje w Zakładzie drohowskim wielkie przepalenie, któremu zapobiedz może jedynie budowa nowych części gmachu. Idzie więc o to, czy te budowy mają być uskutecznione przy głównym Zakładzie, czy też — ze względu na to, że znaczny procent wychowanków okazuje skłonność do gruźlicy, nie należy dla największej zagrożonej sieroty urządzić „uzdowiska leśnego“, a przez częściowe opróżnienie głównego budynku, uzyskać w nim więcej miejsca i bardziej higieniczne warunki.

Nieprzyjmowanie zupełnej sieroty z rodziców dotkniętych gruźlicą, równałoby się zaprzestaniu w ogóle przyjmowania dziatwy, tak bowiem ogólnie w sferach uboższych rozpowszechniona jest gruźlica w naszym kraju. Sanacja zatem stosunków Zakładu jest konieczna, nie powinna ona jednak być przedsięwzięta kosztem dziatwy, której gruźlica dopiero zagraża i której z tego tytułu odmawiałyby się przyjęcia.

Komisya rzeczoznawców, złożona z najwybitniejszych naszych lekarzy i członków Rady administracyjnej, zaproszona na miejsce do Drohowyż, uznała, że najodpowiedniejszą sanacją byłoby — założenie „leśnego uzdowiska“.

Idzie więc obecnie o wybór miejsca, o fundusze, o wypracowanie najdokładniejsze kilku projektów, poczem dopiero dojrzały pomysł może być poddany rozważeniu i uchwale Rady administracyjnej, oraz wyższych fundacyjnych władz.

Fundacya Skarbowska, posiadająca prócz rozległych dóbr, około dwu milionowy fundusz w listach zastawnych, nie ma i mieć nie może żadnych bankowych długów, gdyż zaciąganie w ogóle pożyczek jest fundacyi statutem wzbronione. Gdy zaś wszystkim doebód idzie na utrzymanie Zakładu drohowskiego, należałoby zebrać na cel powyższy wyłożony fundusze z innego źródła.

Sfinansowanie takiego planu i wypracowanie jak najdokładniejsze różnych projektów, to praca żmudna, wymagająca dłuższego czasu. I dlatego to wszelkie krytyki projektu ostatecznego, dotąd jeszcze nieistniejącego, są przedwczesne. Skoro tylko praca przygotowawcza będzie ukończona, Radzie administracyjnej przedłożona, skoro władze nadopieczniące fundacyi powezmą decyzję, Kuratorya nie omieszka o tem jak nadokładniej poinformować.

— **Z Polskiego Muzeum szkolnego.** W pierwszych dniach kwietnia b. r. urzędującego Polskiego Muzeum szkolne we Lwowie pogładową wystawę nauki słoju, pielęgnowanej w galicyjskich szkołach średnich. Myśl tę popiera gorąco Rada szkolna krajowa a współdziała z Muzeum także Liga pomocy przemysłowej, w szczególności dyrektor Ligi p. Olaszewski. Zarząd Muzeum zwraca się także i tą drogą do wszystkich Zakładów, w których powiększa nauka istnieje z uprzejmem zaproszeniem do udziału w rzeczonyj wystawie i prosi o łaskawe nadsyłanie przedmiotów najpóźniej do końca marca b. r.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Muzeum zaszyły pewne zmiany. Dr. Stanisław Kosowski ustąpił z Zarządu, a obowiązki kustosa poruczone prof. Antoniemu Łukasiewiczowi.

— **Nadanie stypendyum.** Namieśnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi mieszkańców byłego powiatu krośieńskiego w kwocie rocznych 140 kor. Karolowi Gromali, uczniowi VI klasy gimnazjum w Nowym Sączu.

— **Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika.** II posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ulica Długosza). Dr. Mazurkiewicz wygłosi na niem odczyt p. t.: „Zjawiska psychiczne w obec jedności przyrody“. Nastąpią luźne komunikacje.

— **Regulacya dzielnicy III-ciej.** Tymi dniami specjalnie wyznaczona ku temu komisya pod przewodnictwem dra Lisiewicza, złożona z członków sekcji budowlanej, z delegatów sekcji finansowej i sanitarnej, przygotowała dla Rady miejskiej nader ważną sprawę: regulacyi i asanizacyi dzielnicy III-ciej. W pracach komisji uczestniczyli z poza Rady pp. radca Zacharyewicz i inżynier Wydz. kraj. Czajkowski jako delegaci Tow. politechnicznego, które w tej sprawie było uproszone o wydanie opinii. Referentem komisji był radny p. Schleyen, który przedłożył i uzasadnił projekt regulacyi na tle projektu miej. Urzędu budowniczego z uwzględnieniem poprawek i uwag poczynionych przez Tow. politechniczne.

Wedle tego projektu, zniknie ulica Rzeźni, a ulica Gęsia rozszerzona będzie do 20 metrów. Ulica Łamana, również ma być zniesiona, a przy ulicy Wagowej powstać ma mały skwer w miejsce obecnych walących się ruder. Dalej przewidziane jest znaczne rozszerzenie ulic: Cebulnej, Bożniczej, Starozakonnej i Smocznej, co ułatwi komunikację wśród tych zaułków, w których ruch kołowy dotąd jest zupełnie niemożliwy. Jednym z najważniejszych szczegółów projektu jest rozszerzenie ulicy Żółkiewskiej, od placu Krakowskiego począwszy, do 25 metrów, gdy dziś mierzy ona 12 1/2 metra. Rozszerzenie nastąpić ma głównie po stronie prawej, licząc od placu Krakowskiego. Uchwalone już rozszerzenie na 25 metrów ulicy Peltewnej i połączenie jej z ulicą Karola Ludwika przy realności miejskiej dawniej Lewkowiczów, jakoteż uregulowanie placu Krakowskiego spowodują w wysokim stopniu podniesienie tej dzielnicy i zapewnią jej zarówno wygląd estetyczny, jakoteż polepszyć muszą radykalnie stosunki zdrowotne, tak dziś opłakane i nieustannie zagrażające epidemiami.

Projekt powyższy, przedłożony przez referenta p. Schleyena, miał względnie możliwość finansową gminy. Mimo to nie ulega wątpliwości, że regulacya ta wymagać będzie nakładu bardzo poważnego, obliczanego mniej więcej na cztery miliony koron.

— **Chłopcy okrętowi w c. i k. marynarce wojennej.** W dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej* z dnia 25 lutego 1909 nr. 44 ogłoszono obwieszczenie c. i k. Ministerstwa wojny w sprawie przyjmowania chłopców okrętowych do c. i k. marynarki wojennej.

Na to obwieszczenie zwraca się uwagę interesowanych z nadmienieniem, że przyjęcie następuje co roku w miesiącu lipcu, jednak aż do skompletowania przepisanego stanu, można być każdego czasu przyjętym.

Podania o przyjęcie wnosić można do c. i k. powiatowej Komendy uzupełniającej, w której okręgu kandydat mieszka.

— **Licytacya na dostawę druków miejskich.** Magistrat odda drogą licytacyi ofertowej dostawę druków, potrzebnych wszelkim urzędom miejskim na nowe trzylecie, ewentualnie nawet na sześćlecie, począwszy od 1 lipca 1909 r. Publiczna licytacya ofertowa na tę bardzo znaczną dostawę odbędzie się dnia 15 kwietnia o 11-tej przed poł. w III departamencie magistratu.

— **«Filantropia» już nie istnieje!** Z polecenia Namieśnictwa rozwiązała w sobotę policya tutejsze Towarzystwo asekuracyjne, którego dyrektorem był p. Roman Pawlikowski. Powodem tego kroku było przekroczenie statutu przez Towarzystwo.

— **Z »Lutni«.** Dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbędzie się 24 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Lutni“. Na porządku dziennym: wybór drugiego artystycznego dyrygenta „Lutni“.

W razie braku kompletu wymaganego, odbędzie się walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 7 wieczorem przy każdym komplecie członków „Lutni“.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw czterem parobczakom z Maleszyc, oskarżonym o zbrodnię rabunku popełnionej w dniu 28 stycznia b. r. na Lewim i Mojszesu Bergarach, zakończyła się w sobotę po południu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał wszystkich oskarżonych, a mianowicie trzech braci: Pawła, Fedka i Ołeksę Rybaków, oraz Iwana Brama, każdego na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

— **Doraźny sąd.** Zarobnik Michał Hryn przytrzymał w sobotę niejaką Annę Marguliesową na kradzieży kury, pobił ją tak

dotkliwie po całym ciele, iż policya oddała sprawę sądowi.

— **Zbłąkanego chłopca,** Jasia, w wieku około 6 lat, przytrzymanego wczoraj w ulicy Grodeckiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi I. dzielnicy.

— **Oszuści hiszpańscy.** Joel Haltstock, rzeźnik, złożył wczoraj w policji list, w którym jakiś oszust madrycki obiecuje mu 30 proc. od majątku wynoszącego 1,200,000 franków, a znajdującego się w ukryciu w Londynie, pod warunkiem jednak, że Haltstock przyjedzie do Madrytu i pomoże jednemu ze znajdujących się w tamtejszym więzieniu więźniów politycznych majątek ten odzyskać.

— **Krwawa awantura.** Do mieszkania restauratora Mechla Messinga przy ul. Sobieskiego l. 18 przyszedł w sobotę Mechel Elbert, kelner w restauracyi Maksa Laufera przy ul. Sobieskiego l. 26 i zażądał zwrotu szklanek z piwa. Gdy Messing zwrócił Elbertowi uwagę, iż obcych szklanek nie posiada, ten rzucił się na niego i ugodził go z taką siłą fiaską w głowę, iż fiaska pękła, a szkło zraniło Messinga dotkliwie w głowę i twarz. Epilog tej awantury rozegra się przed krótkimi sądowni.

— **Nieostrożna jazda.** Terminator rzeźnicki Józef Galarz, najechał w sobotę w Ryнку na służącą Julię Rudnianinównę, która dostawszy się pod koła wozu, odniosła kilka ciężkich ran. Rannę opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Galarza zaś pociągnęła policya do odpowiedzialności.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W ulicy św. Józefa obok realności pod l. 8 potknęła się w sobotę na nieposypanym chodniku przechodząca tamtędy panna Jadwiga Nowakówna, a upadłszy na ziemię, złamała dwukrotnie prawą rękę.

Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

— **Karambol.** Woznica wózka pocztowego, Michał Kurnicki, jadąc w sobotę wieczorem szybko, najechał na dorożkę nr. 222 i wybił w niej dyszlą dwie szyby.

— **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Skarbkowskiej l. 18 targnęła się wczoraj na swe życie, zażywwszy silnego rozczynu kwasu karbolowego, 18 letnia Michalina Helena Michłówna, pomocnica introligatorska. Staeya ratunkowa udzieliła jej pierwszej pomocy i pozostawiła w opiece domowej.

— **Walka na noże.** W szynku Weitera przy ul. Grodeckiej pokłócili się wczoraj po południu pomocnicy murarscy Józef Gambrow, Michał Wunk i Stanisław Siemiński. Ponieważ w kłótni nie wystarczyły im najgrubsze słowa, jakimi się obsypywali, wzięli się ostatecznie do noży i wzajemnie się pokłuli.

— **Ofiara naganaczy do Prus.** Na inspekcję policyjną zgłosił się w sobotę w pożądowania godnym stroju zarobnik Iwan Iwanyszczak ze Szczytowie koło Zaleszczyk, który, znalazłszy się w powrocie z tak „zachwalanych“ Prus, dokąd udał się na robotę, we Lwowie bez centa, prosił o wyszupasowanie go do miejsca przynależności.

Dla braku przytulku oddano go na razie do aresztów policyjnych.

— **Kronika policyjna.** Do sklepu jubilera i zegarmistrza p. Abrahama Boschwitza przy ul. Sykstuskiej l. 35 dostał się w sobotę w południe jakiś złodziej, w chwili gdy właściciel sklepu wyszedł na obiad, i skradł rozmaite zegarki złote i łańcuszki. Szkoda wynosi przeszło 1600 kor.

Za urządzenie „kawalerskiej“ jazdy oddano do aresztów policyjnych podpitego woznięcego dorożki parokonnej nr. 226, Franciszka Mirkę.

Z wystawy sklepowej tokarza Szymona Hirschsprunga skradziono w sobotę po południu cztery fajeczki bursztynowe, 8 fajeczek z pianki hiszpańskiej i dwie cygarniczki bursztynowe, łącznej wartości 300 kor.

— **Zmarli:** we Lwowie, Józef Robakowski, kontrolor c. k. głównej Kasy krajowej, w 54 r. życia; Marya Stanisława Chojnacka, uczennica IV r. seminarium nauczycielskiego, w 19 r. życia; Ludwika z Kirschnerów Winiarzowa, wdowa po ś. Aleksandrze, w 84 r. życia;

w Dydiowie, Adam Raciborski; w Krakowie, Józef Romanowski, artysta malarz, w 25 r. życia;

— **Wisła pod Krakowem** zrzuciła wczoraj po południu lody przy niskim stanie wody. Lód spłynął. Zator w pobliżu miasta nie utworzył się nigdzie.

— **Dwa zamachy samobójcze.** Z Krakowa donoszą: Słuchacz tutejszego Uniwersytetu Abraham J., zaczął w zamiarze samobójczym sublimatu. Pogotowie ratunkowe pospieszyło z pomocą i zarządziło odpowiednie środki ratunku.

W jednym z tutejszych hoteli, żona zamężnego obywatela w kraju, P., zażyła w celach samobójczych znacznej dawki chininy. Samobójczyńnię przewieziono w groźnym stanie do kliniki.

— **Oberwanie się skały.** Między Klausem a Brixen, w południowym Tyrolu, oberwał się wielki kawał skały, który upadłszy na tor kolejowy, zatarasował go na znacznej przestrzeni.

— Straszne samobójstwo dziewczyny. W Wiedniu w jednym z domów przy Mariahilferstrasse znaleziono w piątek po południu leżące na schodach zwłoki nieznanego w tym domu młodej dziewczyny z poderżniętym gardłem i zaknebłowanymi ustami. Obok zwłok leżał ostry nóż. Początkowo sądzono, że dziewczyna padła ofiarą zbrodni, energicznie jednak dochodzenia, przeprowadzone przez policję, stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, iż denatka dokonała samobójstwa. Samobójczyni nazywa się Leni Markówna, liczyła 24 lat i utrzymywała się z wyrobu sztucznych kwiatów.

— Krwawy dramat miłosny. W Holeszowicach — jak donoszą z Pragi — pozabawili się onegdaj życia za wspólnym porozumieniem się 20-letni urzędnik Towarzystwa kolei państwowych Adolf Demel i 18-letnia jego narzeczona, Milada Bartacek, córka miejscowego restauratora. Powodem tragicznego kroku były przeszkody rodziców samobójczyni stawiane połączeniu się młodych związkiem małżeńskim.

— Krwawy dramat miłosny rozegrał się dnia 11 b. m. w Grazu. Dwudziestoseściolatełni monter Andrzej Kaucic strzelił dwukrotnie z rewolweru do swej narzeczonej 25-letniej kucharki Joanny Pullnerówny i położył ją trupem na miejscu, poczem usiłował także odebrać sobie życie. Kaucica, którego stan jest bardzo groźny, odstawiono do szpitala powszechnego. Powodem tego krwawego dramatu miała być zazdrość.

— W starym piecu dyabeł pali. Z Tryestu donoszą: Jedna z podmiejskich szynkowni była onegdaj wieczorem widnią krwawego dramatu. Pięćdziesięcioletni szewc Principato, posprzeczwawszy się ze swą 49-letnią kochanką o to, że kokietowała jednego z obok siedzących gości, dobył nagle rewolweru, i z nim zdołał mu przeszkodzić, dał dwa strzały: jeden do kochanki, drugi do siebie. Principato legł na miejscu trupem, kochankę zaś jego lekko raną w plecy, odstawiono do szpitala.

— Śmiertelne wypadki na stacjach. Przed kilku zaledwie dniami, na podstawie pism węgierskich, donieśliśmy o śmiertelnym zatruciu wódką 13 osób przy sposobności „styp“ we wsi Totaradacz. Dziś o zupełnie podobnym wypadku donoszą do *Pester Lloyd* z gminy Nagyvárád. Po pogrzebie mianowicie zmarłego tam włościanina Ludwika Totha zesłał się goście żałobni w domu rodziny nieboszczyka, gdzie po wypiciu przygotowanej wódki wszyscy zachorowali wśród objawów zatrucia. Pięciu z nich zmarło niebawem, jedenastu zaś osób walczą ze śmiercią. Władze wdrożyły w tej sprawie dochodzenia.

— Pijawka lichwiarska. W Budapeszcie aresztowała dnia 12 bm. tamtejsza policja niejakiego Adolfa Wilezka, który trudniąc się pożyczaniem pieniędzy na wysokie procenty, doprowadził blisko 500 urzędników państwowych do ruiny majątkowej.

— Zagrzebski proces o zdradę stanu. W sobotę przesłuchiwało w dalszym ciągu Waleryana Przibicevica. Oświadczył on, że jest zadaniem królestwa serbskiego złączyć wszystkich Serbów z wyjątkiem tych, którzy należą do Monarchii austro-węgierskiej, ponieważ Chorwacy nie należą do Serbii.

Następnie przesłuchiwało trzeciego oskarżonego Jova Orescanina. Oskarżony twierdził, że jest zwolennikiem samodzielnej partii serbskiej, która pragnie przez swoją pracę podnieść poczucie narodowe wśród Serbów; zeznał, że w istocie uczestniczył na poufne zebrania, nie popełnił jednak nic karygodnego. Bracia Przibicevici nigdy nie byli obecni na takich poufnych zebraniach. Oskarżony przyznał także, że pisał o „krajach jeszcze nie oswojonych“, ponieważ w Chorwacji niema jeszcze wolności.

Za te słowa przewodniczący trybunału udzielił oskarżonemu surowego napomnienia. Cele i dążenia stowarzyszenia „Słowiański Jug“ oskarżony pochwala. Z Adamem Przibicevicem rozmawiał o „Słowiańskim Jugu“, nie wie jednakowoż nie o tem, aby jego nazwisko służyło za adres tajemny dla korespondencyj Adama Przibicevica ze „Słowiańskim Jugu“.

Odczytano następnie korespondencję Adama Orescanina z belgradzkimi osobistościami.

— Zamordowana przez własną służącą. *Kurier Warszawski* donosi pod dniem 12 b. m.: Dziś, o godz. 9 zrana, lokatorzy domu Nr. 19 przy ulicy Strzeleckiej zaalarmowani zostali wieścią o wstrząsającym morderstwie, dokonaniem dzisiejszej nocy na osobie właścicielki tego domu, 63-letniej Annie Kobylańskiej. Zwłoki jej zbroczone krwią znalazł rano zamieszkałe w tymże domu, w innym mieszkaniu, dzieci, a nieobecność służącej i znalezione przy łóżku żelazny młot do węgla wskazywał na morderstwo.

Oto szczegóły: W domu Kobylańskiej przed kilku laty mieszkała uboga wdowa, Niwińska, z sześciorgiem dzieci. Po śmierci jej dzieci oddano do innych ludzi w opiekę, najstarszą zaś siostrę, podówczas 11-letnią Konstancję zabrały Siostry Miłosierdzia i umieściły w zakładzie Tow. dobroczynności.

W r. b., gdy młoda dziewczyna doszła do lat piętnastu, zaczęto się starać dla niej o służbę. Kobylańska, przypomniawszy sobie, że w domu jej mieszkała matka sieroty, przygarnęła młodą dziewczynę do siebie, przyjęła do domu i używała do posług.

Konstancja spała ze swą panią w jednym pokoju, starszka bowiem potrzebowała opieki i nie chciała, aby dziewczyna marzała w kuchni.

Od kilku dni dziewczyna zaczęła rozpowiadać, że ma zamiar porzucić służbę i jechać do Ameryki, dzisiejszej zaś nocy, kiedy Kobylańska spała, Niwińska schwyła ją za młot do tłuczenia węgla i zadała jej śmiertelny cios w lewą skroń. Śmieć nastąpiła natychmiast.

Nieletnia zabójczyni splądrowała mieszkanie, zabrała trochę garderoby swej pani i pieniądze i niespostrzeżona przez nikogo uciekła. Morderstwo dokonane być musiało nad ranem, lokatorzy sąsiedzi słyszeli bowiem kroki Kobylańskiej do północy. Niwińska zaś zbież mogła dopiero rano po otworzeniu przez stróża bramy.

Jaką sumę pieniędzy zabrała morderczyni, na razie niewiadomo.

— Straszny wypadek zdarzył się w tych dniach w Poznaniu w ślusarni Józefa Górskiego przy ulicy Butelskiej. Górski sprządził przed kilku dniami nowy motor z aparatem do wyrabiania gazu acetylenowego jako siły napędowej. W tych dniach podczas wypróbowania aparatu nastąpiła tak silna eksplozja, że huk przeraził wszystkich mieszkańców domu. Nadbiegłym pracownikom i sąsiadom przedstawił się straszny obraz. Właściciel w poszarpanej odzieży leżał na ziemi z oderwaną zupełnie głową. S. p. Górski, liczący lat 40, pozostawił wdowę z dwoma synami i córką.

Kronika prowincjonalna.

§ Zabójstwo na weselu. Na weselu córki włościanina Franciszka Witocięgo w Długolepcy pod Starym Sączem przyszło onegdaj do kłótni, a następnie bójki między tamtejszymi gośćmi, w czasie której 18 letni Hebda tak silnie ugodził nożem swego wujka Wojciecha Kuzaka w szyję, iż ten na miejscu zakończył życie. Zabójcę aresztowała żandarmerya.

Kronika zagraniczna.

* Spiewaczka operowa podpalaczka. Onegdaj w nocy wybuchł w mieszkaniu spiewaczki operowej Zefii Wade w Berlinie pożar w czterech od razu pokojach. Jak stwierdzono następnie ognień wzniecił sama spiewaczka, aby pobrać premię za rzeczy, które wysoko ubezpieczyła.

* Epilog zaburzeń na Uniwersytecie odeskim. Z Petersburga donoszą: Po 11-dniowym trwaniu zakończył się wczoraj proces przeciw b. rektorowi Uniwersytetu odeskiego, Sanezewskiemu i b. prorektorowi Wańkowskemu, oskarżonym o nadużycie władzy urzędowej, które wywołało poważne zaburzenia w życiu akademickim.

Sanezewski nadto był oskarżony o umyślne przesyłanie fałszywych sprawozdań Ministerstwu oświaty o stanie rzeczy w Uniwersytecie.

Sąd skazał obu na wydalenie ze służby, a nadto na utratę prawa piastowania publicznych urzędów, Sanezewskiego dożywotnio, Wańkowskiego na przeciąg 3 lat.

* Międzynarodowa wystawa w urzędzie miast i uzdrowisk odbędzie się w Petersburgu w czasie od 9 maja do 15 września.

* Sprawa p. Steinheil. Jak donoszą z Paryża, śledztwo w sprawie p. Steinheil już ukończono. Prokuratora oskarża p. Steinheil o zamordowanie męża i matki.

* Katastrofa na morzu. Z Paryża donoszą: Hiszpański parowiec „Mauro“ w podróży swej z Bilbas, natknął się 8 b. m. koło Brestu na skałę podwodną. Wskutek eksplozji kotła, okręt zatonął, a wraz z nim cała załoga.

* Strejk urzędników pocztowych. Z Paryża donoszą: Onegdaj wieczorem ośmiu urzędników pocztowych porzuciło swe stanowisko w chwili, gdy odejść miał pociąg pocztowy Paryż-Bordeaux. Urzędników tych zasuspendowano i prawdopodobnie będą wydaleni ze służby.

W centralnym urzędzie pocztowym panuje względny spokój. Słychać, że większość urzędników onegdaj od godziny 6 wieczorem do 9 wieczorem w pracy nie okazywała zbyt dużego pośpiechu. Po godzinie 9 wieczorem donowano do pomocy 80 urzędników.

Około 1000 urzędników ambulansowych odbyło onegdaj wieczorem zgromadzenie. Przyjęto porządek dzienny z oświadczeniem, że urzędnicy aż do zupełnego spełnienia ich życzeń, wytrwają w swej akcji i zakładają protest przeciw aresztowaniom.

Od onegdaj wieczorem telegrafici korpusu inżynierii wojskowej trzymani są w pogotowiu, aby w razie strejku urzędników telegrafu pełnić służbę.

Również zgromadzenie urzędników pocztowych i telegraficznych oświadczyło solidarność swą z urzędnikami ambulansów pocztowych i uchwaliło strejk.

* Tysiąc więźniów chorych na tyfus znajduje się obecnie według pism rosyjskich we wszystkich więzieniach caratu.

* Wypadek króla hiszpańskiego. Z Madrytu donoszą: Króla hiszpańskiego Alfonsa, jadącego onegdaj samochodem, spotkał nieprzyjemny wypadek. Oto wskutek zepsucia się hamulca, samochód będący w pełnym biegu, uderzył z taką siłą o przydrożne drzewo, iż król i jego towarzyszy wyrzuceni zostali ze swych siedzeń. Na szczęście wyszedł król z tego wypadku bez szwanku.

* Znaczna defraudacja. Asystent urzędu pocztowego w Aalbeck, Karol Huemund, zbiegł w tych dniach ztamtąd, dopuściwszy się defraudacji 145.000 marek.

* Bójka w teatrze. Około 150 członków rewolucyjnego powszechnego związku robotniczego, urządziło 9 b. m. w jednym z teatrów paryskich, w którym grano farsę wyśmiewającą syndykat, hałaśliwą demonstrację. Między demonstrantami, a resztą publiczności wywiązała się bójka. Aresztowano siedm osób. Przedstawienie przerwać musiano na pół godziny.

* Zamordowanie lichwiarza. W Sunderland — jak telegrafują z Londynu — wiadomości sprawy dostali się do mieszkania lichwiarza Hermana Cohena i zamordowali go siekierami. Ponieważ w mieszkaniu nie było żabowano, zachodzi podejrzenie, że mordercy innymi jakimś kierowali się motywami.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Demon“ fantastyczna opera w trzech aktach Antoniego Rubinsteina. Przekład T. Mianowskiego. Wystawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej 11 marca b. r.).

Z dość obfitego dorobku operowego Rubinsteina większy rozgłos na scenach europejskich zyskał jedynie „Demon“ (1875 r.). Wszystkie inne („Dzieci puszczy“, „Feramors“, „Machabeusz“, „Nero“ i „Sulamith“) przeszły i przebrniały bez wrażenia, nawet na scenach rosyjskich, znanych z troskliwości i uszanowania, jakie żywią dla twórczości rodzimej.

Powodzenie swe zawdzięcza „Demon“ części popularności dużej piękności poematu Lermontowa, z którego wykrojono libretto, dość zresztą blade, w przeważnie jednak mierze nader melodyjnej i nie pozbawionej oryginalności a wykończony pod względem formy muzyce, również bardzo popularnego i niemniej wszechstronnego kompozytora. W „Demonie“ znów wytrawną ręką artysty niepośledniego, pomysłową i wykwiśniętą niekiedy, czuje się doskonałego instrumentatora, godzącego umiejętnie nowe narzędzia zdobycze techniki orkiestralnej z zaaklimatyzowaną dawniejszą operową manierą. I w tych pozostałościach staromodnego stylu (zarówno w budowie całości jak i szczegółów), żagodziących każdy niemal dramatyczniejszy odruch, tkwi w głównej mierze przyczyna pewnej monotonii nużącej jaką odnosi się po wysłuchaniu opery mimo wielu niezaprzeczenie pięknych a nawet głębiej pomyślanych fraz i ustępów.

Osnowa „Demona“ streszcza się w następujących słowach. W krótkim preludzie wstępnym i następującej bezpośrednio po nim scenie pierwszej, przeprowadzone jest symbolicznie starcie się wiekuiętego Dobra z bezsilnością Zła, dążące ustawicznie do burzenia wszystkiego co tylko ponad nie wyrasta. Demon w dłuższym monologu (muzycznie mało ciekawym) zwróciwszy porządkowi świata i dyszy pragnieniem zemsty i zniszczenia. Rozmowa z aniołem, nawołującym go do poprawy i pokuty przez Miłość, której on uznać nie chce ani wzbudzić w sobie nie może, rozwija się na tle motywów rozpoczynających przygrzywkę. Pierzchające mroki rozsuwają przed oczyma widza właściwe miejsce akcji rozgrywającej się gdzieś, hen na Kaukazie. Demon upodobał sobie książęcego rezu córę słynną z urody i bogobojności Tamare. Na jej to cześć wyspiewuje hymny pożądliwe, jej sercem i duszą owładnąć pragnie. Aby celu temu snadniej dopiąć jest pośrednim sprawcą śmierci księcia Synodala, dążącego właśnie na weselne gody, a kiedy Tamara rzewnie przedwczesny żgon narzeczonego oplakuje, perfidny Demon w dalszym ciągu pochlebstwem i obietnicami rozkoszy uwiódł ją usiłuje. Żal po stracie ukochanego i obawa przed nieuchwytną a ponętą pokusą szatana sprowadzają Tamare do klasztornych murów, w których szuka spokoju i ukojenia. Lecz i tu wtargnął i dosięgnął jej Demon i wszelkimi sposobami objął ją chce w posiadanie. Opiera się mężnie Tamara, a gdy siłą jej braknąc poczyna zjawia się anioł i śmierć-wybacicielkę na nią zsyła. Demon znowu odnosi porażkę i z przekleństwem i pianą na ustach ginie w czeluściach.

Jak powiedziałem dużo w operze piękności, które zapewnią jej trwalsze powodzenie na naszej scenie. Mam na myśli ustępy solowe i choralne ujmujące wdziesięcznym choć prostym i niewymuszonym rysunkiem, a nadto kilka miejsc orkiestralnych istotnie miłych i efektownych. Zaliczyć tu wypada przedewszystkiem chór dziewcząt w akcie pierwszym powtarzający się kilkakrotnie, opowiadanie piastunki i końcowy występ Tamary, dalej zaś rzewny romans Synodala poprzedzony ludową śpiewką żołnierską w akcie drugim i ciekawe chóry męskie, a w szczegó-

ności żywe i oryginalne oparte na chromatyce wejście Tatarów. W akcie trzecim mamy znowu charakterystyczny temat pogrzebowego marsza łączący się z efektywnym chórem gości weselnych, oraz tańce o wesełdnie zabarwieniu. Odsłona ostatnia znowu zawiera pełne tęsknoty solo Tamary i silnie dramatyczną jej scenę z Demonem, jedyną w całej operze tak zdecydowanie przeprowadzoną. Z niezaprzeczoną sprawnością operuje Rubinstein głosem, zjadł też miejsca nawet mniej ciekawe muzycznie brzmią efektywnie i sprawiają wrażenie jak najlepsze. Wykonano „Demona“ bardzo starannie — jak już zresztą pisałem bezpośrednio po premierze. Prym wcieli przedstawiciele partji głównych, a to pp.: Bohussowa, Lowczyński oraz Ludwig i Okoński, śpiewający partję tytułową na przemiany.

Pani Bohussowa wyzyskała z dużym smakiem ustępy liryczne, w które partja Tamary obfituje, a z dramatyczniejszej też wyszła zwycięsko. Pan Lowczyński — opuszczony skutkiem drukarskiego dyblaka w sprawozdaniu poprzednim, jak zazwyczaj dał postać sympatyczną, a w niewielkim romansie uwidocznili wszystkie zalety niezwykle pięknego głosu, którym włada coraz to artystyczniej. — Z pochwałami też wyrazić się musimy o kreacji p. Ludwiga i Okońskiego, która u pierwszego więcej interesuje wokalistę, u drugiego, rzecz oczywista, scenicznym. Obaj dobrzeby uczynili, zmieniając strój fantastyczny na więcej światowy, a to przynajmniej w odsłonie ostatniej. Na drugim przedstawieniu spotkała p. Sternicza owacza w postaci kwiatów.

Dante Baranowski.

»O Cyprianie Norwidzie« Adama Krowczyńskiego. Próba charakterystyki, przybliżonej do obrazu, życia i prac poety na podstawie źródeł rękopiśmiennych, drukowana poprzednio w *Gazecie Lwowskiej*, a częściowo w *Bibliotece Warszawskiej*, ukazała się obecnie w dwutomowym wydaniu książkowym, nakładem księgarni Gubrynowicza i Syna we Lwowie.

Na koncercie współczesnej muzyki polskiej dnia 22 b. m. w sali Filharmonii pod batutą Bolesława Walickiego-Walewskiego, wykonany zostanie następujący program:

- I. Chór: 1. Szopski „Hasło“. 2. Sołtyś „Śpiewak zwycięzca“. 3. Noskowski „Jesień“.
- II. Klara Czopp-Umlaufowa. 1. Klechcińska Preludium 5-te. 2. Świerzyński a) Suita Preludu Burlesque, Andante cantabile-caprice. b) Berceuse Etude.
- III. Chór: 1. W. Żeleński „Obja Wiosna“. 2. S. Niewiadomski „Kopciuszka“.
- IV. B. Walewski „Dwie dole“. 2. Raczyński „Suita Weselna“.
- V. Klara Czopp-Umlaufowa 1. Borkowiczówna L'ultimo canto. 2. K. Szymanowski Etude. 3. L. Różycki „Igraszka fal“.
- VI. Chór: E. Walter „Kędy milezy słońce“. 2. E. Walter „Hej pójdziemy dziewczyno“. 3. B. Wolfsthal „Dziad i baba“.

(1) **Druga produkcja** z fundacji s. p. dr. Malinowskiego odbyła się w sali Kasy na miejskiego. Złożyły się na nią, z wyjątkiem ostatniego punktu, produkcje najlepszych uczniów konserwatorium lwowskiego, z pośród których paru wyróżnia się wybitniejszymi zdolnościami. Do takich należy przede wszystkim p. Nowakówna, dysponująca ładnym głosem, oraz p. Klimeczak, mający też pierwszorzędne warunki głosowe. Oboje pozostają pod kierunkiem prof. Augusta Dianniego, którego praca dobre bardzo wydaje rezultaty. Podobnie korzystnie wyróżnił się p. Daneczowski, wiolonczelista, uczeń p. Sładka, oraz p. Leitner, skrzypek z klasy p. Wolfsthal. Dużą biegłość posiada p. Gluzińska, uczennica p. Kurza. — *Clou* wieczoru był oczywiście punkt ostatni, a mianowicie *trio* fortepianowe Godarda (grywane dość często) w wykonaniu profesorów pp. Kurza, Wolfsthal i Sładka.

(2) **Teatr polski w Poznaniu**, jak nam donoszą, rozwija się nader pomyślnie. P. Lelowiec, jak to zgodnic podnosi prasa, okazał się starannym i dбайny dyrektorem. Równa też opieką otacza i dramati i operetkę którą wbrew miuaniom weale nie wysuwa na plan pierwszy. Reżyserja dramatu spoczywa w wytrawnych rękach Maryana Andruszewskiego, artysty inteligentnego i utalentowanego, oraz p. Kliszewskiego, który prowadzi farsę. W dziale dramatu dużo było premier polskich, wystawianych zawsze w szacie godowej i ze znacznym nakładem staraj. Podobnie i o obchodach narodowych teatr poznański nie zapomina. Ostatnio n. p. wystawiono „Złoty czaszek“ i „Mary Stuart“ Słowackiego. W operze do tej pory wystawiono „Halke“ i „Jasia i Małgosie“, w której z powodzeniem debiutowała panna Sawicka. W operetce wystawia się przeważnie Lehara, który też ma dobrych interpretatorów w dyr. Lelowiecu, p. Szlesingerównie, Budwiczowej, Krajewskiej, Sawickim i w. i. Do składu operowego ansamblu należy jeszcze p. Stoklen, p. Floriani-Zbierzchowska, Kopaczewska, oraz pp. Huss dobry barytonista, Fotyga, przy-

godnie Prus, i wiele innych sił pożytecznych. Jako kapelmistrz pracuje p. Langer, składając dowody nerwu i pracy. W dziale dramatu dużo jeszcze sił młodych i wyrabiających się. Z artystów na stanowisku powodzeniem się cieszy p. Turowiczówna, Sznaga i Bogusińska, a z męczyzn niezwykle utalentowany p. Jan Kęcki, rozporządzający pierwszorzędnymi warunkami, artysta wybitny p. Andruszewski, a wreszcie pp. Kliszewski, Czerniak, Bogusiński, Recheński i Czaki.

Publiczność poznańska popiera usiłowania dyrekcyi i zapewnia teatr szalenie. Na pochwałę jej powiedzieć można, że pierwszeństwo daje rzeczom rodzimego pochodzenia, popiera też usilnie dramaty. Teatr poznański rozwija się pomyślnie i z wielkim pożytkiem dla kultury wielkopolskiej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, po raz 1-szy (nowość) „Bliźnięta z Brighthon“, komedia w 3 aktach z prologiem Tristana Bernarda; przekład M. A. Siedleckiej.

We wtorek, po raz 3-ci „Demon“, opera w 4 aktach Antoniego Rubinsteina; występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz 2-gi „Bliźnięta z Brighthon“, komedia w 3 aktach z prologiem Tristana Bernarda; przekład M. A. Siedleckiej.

We czwartek, po raz 4-ty „Demon“, opera w 4 aktach Antoniego Rubinsteina; występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek, „Moralność“, kom. satyr. w 3-ach aktach L. Thomy.

Środa, „Lilla Weneda“, trag. w 5 aktach J. Słowackiego.

Czwartek, „Moralność“.

Piątek, „Sen srebrny Salomei“, dram. w 5 aktach Jul. Słowackiego.

Sobota, „Mazepa“, trag. w 5 aktach Jul. Słowackiego (po raz I).

Niedziela, o godz. 3-iej „Kościuszko pod Racławicami“, obr. hist. A. W. Lasoty (ceny niższe do połowy), o godz. 7-iej „Mazepa“.

Poniedziałek, „Modelka“, kom. w 3-ach aktach Alf. Testoniego, (ceny niższe).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Lwowski Oddział galic. Towarzystwa gospodarskiego. W sali obrad lwowskiej Rady powiatowej odbyło się w sobotę doroczne walne zgromadzenie lwowskiego Oddziału galic. Towarzystwa gospodarskiego przy bardzo licznej liczbie członków.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Adama bar. Horocha, inżynier Wydziału kraj. p. Kornella wygłosił odczyt o uprawie torfowisk, które zajmują znaczne obszary w powiecie lwowskim, poczem dr. Zygmunt Gargas przedstawił znaczenie traktatów handlowych. Po referacie dr. Gargas przedstawił następujący wniosek:

Walne zgromadzenie Oddziału lwowskiego wzywa Rząd i Koło polskie w Wiedniu, by przy zawieraniu traktatów handlowych z Serbią i Rumunią wystąpiły z całą energią w obronę interesów gospodarczych Galicji, by w szczególności nie zezwoliły na jednostronne koncesje kosztem Galicji.

Rezolucję tę, w myśl wniosku dr. Gargas zakomunikuje ustnie JE. P. Namiestnikowi i JE. P. Marszałkowi krajowemu specjalna deputacja, w skład której wybrano pp.: bar. Horocha, postę Merunowicza i włościan Kiernocha, Balickiego, Kühnera i referenta.

Zgromadzenie przyjęło też wniosek dr. Gargas, na mocy którego rada Oddziału poczyni kroki, celem utworzenia stałego kraj. komitetu do strzeżenia interesów gospodarczych Galicji, przy zawieraniu traktatów handlowych i dla uświadamiania wszystkich warstw społecznych w tym kierunku.

Następnie odbyły się wybory.

Prezesem wybrano jednogłośnie ponownie Adama bar. Horocha z Winniczek. Do rady Oddziału wybrani zostali pp.: Krzeczunowicz Waleryan, dr. Paygert Jan, Papara Ignacy, Traczewski Witold, Popławski Teodor, Janeczko Michał, Balicki Szczepan, dr. Szyszkiłowicz Ignacy, ks. Trzebiński Gabriel, Tyszkowski Andrzej.

Jako delegaci do rady ogólnej weszli pp.: dr. Paygert Jan, dr. Szyszkiłowicz Ignacy, Kintzi Jan, Papara Ignacy, Tyszkowski Andrzej, Balicki Szczepan.

OSTATNIA POCZTA.

== Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

== Wiadomość, jakoby węg. minister rolnictwa Daranyi miał ustąpić, jest — wedle wiadomości z Budapesztu — bezpodstawna.

== Kilka zagrzebskich dzienników ogłosiło artykuł, jaki przyniosła berlińska *Kreuz Ztg.*, w którym w ujemny sposób krytykują administrację dochodów interkalarnych biskupstwa w Diakovarze. Między innymi uczyniono zarządowi zarzut, iż pożyczyl sobie 2 miliony koron, z których przeważna część zniknęła, dalej, że przeprowadzał niedozwolone wyręby lasów i t. p. *Węg. Biuro kor.* upoważniono do oświadczenia, że doniesienie *Kreuz Ztg.* polegało albo na błędnej informacji, albo na umyślnem tendencyjnym sfałszowaniu doniesienia. Faktyczny stan rzeczy, użycie wszystkich pieniędzy zarządu interkalarnego wyżej wymienionego biskupstwa może każdy sam zbadać, gdyż dotyczące księgi i dokumenty są do przejścia w chorwacko-słoweńsko-dalmatyńskim krajowym Banku hipotecznym, w którym zarząd umieszcza wszelkie pieniądze.

== W sobotnich wyborach do wydziału miejskiego w Kopenhadze, w których po raz pierwszy brały udział kobiety, wybrano 20 socjalnych demokratów (w tem 2 kobiety), 12 radykałów (w tem 2 kobiety), 16 kandydatów prawicy (w tej liczbie 2 kobiety), oraz jedną niezawisłą kandydatkę. Udział w wyborach wynosił 78 proc.

== Na odbytej w sobotę po południu Radzie ministrów francuskich zdali ministrowie skarbu i marynarki sprawę o porozumieniu, jakie między nimi nastąpiło w sprawie zapotrzebowania marynarki. Minister marynarki zażąda od parlamentu kredytu w sumie 30 milionów franków na r. 1909; minister skarbu godzi się na dalszy kredyt 30 milionów fr. na rok 1910. Ogólna suma, żądana przez ministra marynarki, 190 milionów franków, będzie rozdzielona na 6 lat. Minister marynarki wyda również dekret w sprawie zarządzenia śledztwa co do nadużyć w marynarce.

Niedobór w projekcie budżetu na rok 1910, który minister skarbu przedłożył Izbie po Wielkiejnocy, wynosi 180 milionów fr., w czem mieści się już 30 milionów fr. na marynarkę.

== Do Londynu nadeszła wiadomość, że Rosya wyszła sotię kozaków do Teheranu.

== Z Meksyku donoszą: Trzy kanonierki Nikaraguy zaatakowały w ostatni wtorek kanonierkę „Presidente“, należąca do San Salwadoru. Jeden ze statków nikaraguańskich stał się po pierwszym strzale niezdolny do walki i musiał cofnąć się; wkrótce jednak okręt naprawiono, przywrócono mu zdolność bojową i podjęto pościg za kanonierką „Presidente“. Przyszło do ponownego starcia, którego wynik jest nieznanym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 marca. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyły się tu trzy zgromadzenia w sprawie reformy gminnej ordynacji wyborczej: rano zgromadzenie socjalistów, po południu wiec kobiet i zebranie chrześcijańsko-społeczne. Na to ostatnie przybyli także socjaliści i żądali, aby prezydium wybrano z ich grona. Wyparto ich z sali. W domu robotniczym, gdzie odbywało się to zgromadzenie, aresztowano nadzwyczajnego słuchacza filozofii Michała Galewskiego, socjalistę, który miał przy sobie nabity rewolwer.

Kraków, 15 marca. (Tel. pr.) Dziś rozpoczęła się w tutejszym sądzie rozprawa w powództwa waleni się ściany działowej domu przy ul. Zyblikiewicza, przyczem stracił życie robotnik Wyżga, a 7 doznało obrażeń. Na ławie oskarżonych o występki przeciw bezpieczeństwu życia zasiadają architekt Ronka, starszy inspektor budownictwa miejskiego Stroka oraz majster murarski i podmajstrzy.

Wiedeń, 15 marca. Dzienniki donoszą, że Najj. Pan zamianował komendanta XI. korpusu we Lwowie, generała kawaleryi hr. Karola Auersperga, kapitanem przybocznej gwardyi trabantów w miejsce zmarłego hr. Aloizego Paara.

Wiedeń, 15 marca. Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty w sprawie czesnego w szkołach średnich.

Wiedeń, 15 marca. Tutejsze dzienniki donoszą: Adwokat dr. Włodzimierz Krosiński ze Lwowa, w sobotę rano ciężko zaniemógł w Grand-Hotelu wśród objawów zatrucia. Lekarzowi oświadczył, że padł ofiarą pomysłki.

Cierpiąc na płuca i krwotoki nawykł był wozić zawsze z sobą brom. Gdy w sobotę dostał ataku, chciał zażyć bromu, ale zamiast bromu, wpadł mu w ręce amoniak, który miał z sobą do czyszczenia przedmiotów srebrnych. Zapóźno spostrzegł się, że się pomylił. Dr. Krosińskiego przewieziono do OO. Bonifratrów, gdzie wczoraj umarł.

Praga, 15 marca. O wczorajszych zajęciach donoszą jeszcze: Na placu Waclawa tłum, przeważnie złożony z młodych chłopców, około 12 minut 15 w południe, udał się do Król. Winohradów, i śpiewając i krzyżując przeciągał ulicami. Wkońcu straż rozpedziła demonstrantów, przyczem policyjanci dobyli szabel, ponieważ rzucano na nich obelgi. — Przy tych ekscesach aresztowano sześć osób.

Po południu odbyło się zgromadzenie socjalnych-demokratów, które z powodu przybycia także licznych narodowych socjalistów miała przebieg bardzo niespokojny.

Po zgromadzeniu przyszło między członkami obu tych stronnictw do starcia na ul. Władysława, które jednak rychło ustało. — Około godz. 6 wieczorem na placu Waclawa 200 do 300 osób zebrało się i demonstrowało śpiewem i krzykiem. Dwu studentów niemieckich, napadniętych przez tłum policya ochroniła od zniewagi.

Serajewo, 15 marca. Wczoraj odbyło się pożegnanie ustępującego szefa rządu krajowego bar. Winzora przez urzędy i władze cywilne i wojskowe.

Rzym, 15 marca. Do północy znanych było 61 wyników wyborów ścisłszych (z ogólnej cyfry 75). Wybrano 43 posłów konstytucyjnych (w tem 29 ministeryalnych, 3 radykalnych, 2 ze stronnictwa katolicko-ludowego, 3 konstytucyjnych opozycjonistów), dalej 6 republikanów, 11 socjalistów, 1 chrześcijański socjalistę.

Paryż, 15 marca. Nadzwyczajne wydanie *Intransigeant* donosi: Wczoraj odbyła się narada ministrów, która uchwaliła z powodu grożącego strejku służby i podurzędników administracji poczt i telegrafów potrzebne zarządzenia, aby zapewnić tymczasową służbę. Niektóre urzędy pocztowe obsadzono wojskiem. Liczni funkcyonaryusze ambulansów linii północnej i wschodniej oświadczyli na zgromadzeniu, że zaprzestaną pracy. Także wielu ze służby prowincjonalnych urzędów pocztowych miało zobowiązać się do strejku. Zjednoczenie syndykatów urzędników pocztowych na prowincyi wzwano do przyłączenia się do ruchu strejkowego. Sądzą jednak, że liczba strejkujących nie będzie zbyt wielka i cały ruch się nie uda.

Paryż, 15 marca. Zajęcia w centralnym urzędzie telegraficznym będą przedmiotem interpelacji w Izbie. Wczoraj prezydent gabinetu Clémenceau konferował z ministrami sprawiedliwości, handlu i podsekretarzem stanu departamentu poczt i telegrafów. Podobno uchwalono, że każdy urzędnik, który porzuci służbę, będzie oddalony.

Paryż, 15 marca. W centralnym związku pocztowym wczoraj zmiana urzędników odbyła się w sposób normalny. Kierownik ambulansowego biura telefonował o 7 wiec. podsekretarzowi stanu, że wszyscy urzędnicy są na swych posterunkach, gotowi do wyjazdu. Tylko na dworcu Montparnasse pracowało jedynie 4 urzędników.

Charleroi, 15 marca. W kopalni węgla w pobliżu Couillet pięciu robotników przy wierceniu, skutkiem nagłego napływu wody, utraciło życie.

Nowy Jork, 15 marca. Posłowie państw Nicaragua i Salvador na zapytanie Stowarzyszenia „Associated Press“ zaprzeczyli stanowczo, jakoby wybuchła wojna między obu temi państwami.

Meksyk, 15 marca. Według wiadomości, jakie tu nadeszły, jest rzeczą niezbitą, że prezydent Nicaraguy, Zelaya, w celu wciągnięcia państwa Costarica w niesnaski, urządził nad granicą twierdze i fortyfikacje i zaopatrzył je w znaczne zapasy amunicji. Wojska Nicaraguy obsadzają punkty ważne pod względem strategicznym nad rzeką San Juan i nad wybrzeżem jeziora Nicaraguaskiego.

Odpowiedź serbska na notę hr. Forgacza.

Belgrad, 15 marca. Jak słyhać z wiarygodnego źródła, w odpowiedzi swej na przedstawienia hr. Forgacza rząd belgradzki powołując się na serbską depeszę okrężną z 10 marca stwierdza, że stosunki z Austro-Węgrami są normalne; w sprawie traktatu handlowego oświadcza, że Serbia załatwiła go jeszcze w zeszłym roku w drodze ustawowej; Serbia jest gotowa przedłożyć moc obowiązującą tego traktatu prowizorycznie do końca bieżącego roku. Na wypadek, gdyby parlamenty austriacki i węgierski odrzuciły traktat handlowy, prosi rząd serbski o podanie zakwestyonowanych przez parlamenty postanowień traktatu, gdyż rząd serbski dopiero na podstawie tej wiadomości byłby w możności zdecydować, czy może rozpocząć nowe rokowania.

Belgrad, 15 marca. Minister spraw zagranicznych Milovanović wystosował wczoraj do posła serbskiego w Wiedniu następujący telegram: Mam zaszczyt prosić Pana, abys na zawiadomienie, jakie doszło mnie od austro-węgierskiego poselstwa w Belgradzie z polecenia c. i k. Rządu d. 16 b. m., zechciał dać c. i k. Rządowi następującą od-

powieź: W serbskiej depeszy cyrkularnej z d. 10 b. m., którą także c. i k. rządowi, jak rządowi wszystkich innych mocarstw, które podpisały traktat berliński, doręczono, rząd serbski przedstawił swe stanowisko w kwestyi bośniacko-hercegowińskiej i przytem stwierdził, że Serbia, wychodząc z założenia, iż prawne stosunki między Serbią a Austro-Węgrami pozostały niezmienione, pragnie wykonywać obowiązki sąsiedzkie i utrzymać nadal pieczę stosunków, wynikających z obopólnych interesów materyalnych, na podstawie wzajemności z Monarchią sąsiedzką. Na tej zasadzie rząd królewski sądzi, że zarówno w interesie materyalnym obu państw, jak i sytuacji, stworzonej przez zawarcie w roku poprzednim traktatu, mającego już w Serbii moc obowiązującą, najlepiej odpowiada, gdyby Rząd austriacki i węgierski przedłożyły parlamentom w Wiedniu i Budapeszcie ten traktat handlowy do przyjęcia, jakkolwiek termin do jego ratyfikowania już upłynął. Przez przyjęcie tego traktatu przez parlamenty unikniętoby także przerwy w stosunkach traktatowych. Przez odrzucenie traktatu osiągnięto pewny punkt wyjścia do ewentualnych nowych rokowań handlowych lub przynajmniej przekonano by się na podstawie dyspozycji parlamentów i ich tendecyi agrarnych, że należy wogóle wyzbyć się myśli zawarcia traktatu taryfowego między Serbią a Austro-Węgrami. W razie, gdyby Austro-Węgry z powodu krótkości czasu lub z powodu swych stosunków parlamentarnych nie mogły do 31 b. m. załatwić w parlamentach traktatu handlowego, rząd królewski gotów jest przyłączyć się do wniosku, aby ważność traktatu prowizorycznie przedłużyć do 31 grudnia b. r.

Sprawy wschodnie.

Skoplje, 15 marca. Teraz dopiero wychodzą na jaw bliższe szczegóły o obradach tajnych Skupezny Serbów tutejszych, które trwały od 15—24 z. m. Posłów było 50 z wilajetów Skoplje, Saloniki i Monastyr, nadto 13 wirylistów, jako przedstawicieli wojewodów, nauczycieli i gimnazjów.

Miejscowy rząd turecki zaproszono na posiedzenie i na niektórych posiedzeniach był obecny dragoman wilajetu. Między telegramami powitalnymi była też depesza króla serbskiego, odczytana na posiedzeniu tajnym. Król serbski nadto ofiarował pewną kwotę na rzecz ubogich Serbów. Prócz tego nadeszły depesze od Skupezny belgradzkiej i od ministerstwa spraw zagranicznych w Belgradzie.

Skupezyna uchwaliła znany program Serbów tureckich i wybrała komitet centralny.

Podczas dyskusyi konsul generalny Baługdzic i posłowie atakowali rząd turecki z powodu „sprzedaży“ Bośni i Hercegowiny. Wyrażono życzenie, aby Turcy sprzedała Serbii sandżak, a gdy to wydawało się nieprawdopodobne, wielu posłów wyraziło zamiar szerszenia w swych okręgach propagandy co do prawa Serbii, by zwrócić się w stronę sandżaku, skoro nie będzie dopuszczona do Bośni.

Konstantynopol, 15 marca. *Sabah* zamieszcza depeszę prywatną z Berlina, donoszącą, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych panuje zdziwienie z powodu udzielenia pozwolenia na przewóz amunicji i broni do Serbii.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 15 marca. (Tel. pryw.) Duchowieństwo prawosławne w Chełmszczyźnie zwróciło się do władz o zabronienie zbierania przez Polaków podpisów na zbiorowej petycji do rządu o niewyłączenie Chełmszczyzny.

Łódź, 15 marca. (Tel. pryw.) Władze dokonały rewizyi w wielu domach, znaleziono broń palną i aresztowano 30 osób.

Mińsk, 15 marca. W pobliżu tutejszego więzienia nieznanymi zbrodniarzami zastrzelił dyrektora więzienia.

Petersburg, 15 marca. Walne zebranie adwokatów tutejszych wyraziło zdanie, że uczestniczenie adwokatów w grach hazardowych po klubach nie licuje z godnością stanu adwokackiego. Postanowiono, że w razie, gdyby któremś z adwokatów dowiedziono udziału w grach hazardowych, ma być wykluczony z korporacji adwokackiej.

Petersburg, 15 marca. Wczoraj dokonano tu licznych rewizyj domowych i aresztowań. Silny oddział policyi obsadził instytut neurologiczny, gdzie uwięziono 20 osób.

Petersburg, 15 marca. Konsylium lekarskie stwierdziło u prezidenta ministrów Stołypina zapalenie płuc. Wczoraj gorączka wynosiła ponad 39°.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

L. cz. E. 194/9 (4) (2350)

E d y k t.

Dnia 22 kwietnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja realności obj. lwh. 1883 gm. Zbaraż wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2400 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 23 lutego 1909.

(2323 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 22 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: rozmaite książki, obuwie, kalosze, gramofony, różne towary korzenne, trunki, różne farby, oraz różne towary galanteryjne.

Wtorek 23 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: różne meble, maszyna do szycia, fortepian, kosztowności, kasa, obrazy olejne, gramofon i narzędzia rolnicze.

Środa 24 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: różne meble, 2 kasy, ogniotrwałe, prasa drukarska i maszyna do szycia.

Piątek 26 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: różne meble, maszyna do szycia, wozy ciężarowe i sprzęty domowe.

Sobota 27 marca 1909 od 4 do 8 po południu: różne tanie meble, 2 worki mąki, zegar, maszyna do szycia, zegarek srebrny, dywany oraz różne ubrania męskie.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 13 marca 1909.

L. cz. E. 1183/7 (24) (2340)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach, zastąpionej przez adw. dr. Schätzla w Brzeżanach, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja 1. realności lwh. 710, 2. lwh. 756 gm. Taurów, 3. realności lwh. 575, 4. lwh. 644 gm. Dmuchawiec, 5. realności lwh. 120, 6. lwh. 505, 7. lwh. 421 gm. Słobódka składających się z pól ornych, łąk, ogrodów i budynków gospodarczych wraz z przynależnościami składającymi się z inwentarza żywego i martwego tudzież studni.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione a to: ad 1. 14.400 kor., ad 2. na 1400 kor., ad 3. na 9735 kor., ad 4. na 1000 kor., ad 5. na 1456 kor., ad 6. na 550 kor., ad 7. na 116.400 kor., przynależność na 3870 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 9600 kor., ad 2. 934 kor., ad 3. 6490 kor., ad 4. 667 kor., ad 5. 971 kor., ad 6. 367 kor., ad 7. wraz z przynależnościami 80.180 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Kozowa, dnia 4 lutego 1909.

L. cz. E. 1933/8 (3) (2347)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 marca 1909 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 12, licytacja realności lwh. 690 gm. Trembowła, składającej się z pb. 547 obszaru 83 m² i pg. 855 (ogród) obszaru 8 ar. 43 m² o jednym kompleksie.

Na pb. 547 są zwałiska zgorzałej lepianki wraz z przynależnościami, składającymi się z zwałisk kamiennych, 2 belków, 3 słupów i pław, 5 odźwirków przez pożar zniszczonych, 20 m. sztachet.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1150 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Trembowła, dnia 10 lutego 1909.

L. cz. E. 758/8 (2336)

E d y k t.

Na żądanie Samsona Federbuseha w Narolu odbędzie się dnia 30 marca 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Cieszanowie Cieszanowie licytacja 1/5 części i 1/3 z 1/5 części realności lwh. 27 gm. Huta stara wraz z przynależnościami, składającymi się z pb. 99, 100, 103, grunt. 349, 350, 351, 352, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 954, 956, 959, 964, 965, 966, 967, 968, 985.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1110 kor. 64 hal.

Najniższa cena wynosi 740 kor. 43 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Cieszanów, dnia 2 marca 1909.

L. cz. E. 2910/8, E. 2803/8, E. 2775/8 i E. 2811/8 (2346)

E d y k t.

W sądzie tutejszym, biuro Nr. 7 odbędzie się licytacja następujących nieruchomości:

1. a) gospodarstwa wiejskiego w Cielążu Nr. 81 lwh. ocenionego na 64 kor. 88 hal.;

b) gospodarstwa wiejskiego w Cielążu Nr. 85 ocenionego na 1023 kor. 51 hal. dnia 15 kwietnia 1909 o godzinie 12 w południe;

2. a) gospodarstwa wiejskiego w Dobraczynie Nr. 110 lwh. ocenionego na 988 kor.;

b) gospodarstwa wiejskiego w Dobraczynie Nr. 1015 lwh. ocenionego na 111 kor. 50 hal. dnia 15 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem;

3. 1/4 część domu w Sokalu Nr. 829 lwh. ocenionego na 802 kor. dnia 15 kwietnia 1909 o godzinie 8 przed południem;

4. domu w Sokalu Nr. 901 lwh. ocenionego na 9328 kor. dnia 20 kwietnia 1909 o godzinie 8 przed południem.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1. a) 43 kor. 24 hal., ad 1. b) 681 kor. 68 hal., ad 2. a) 658 kor. 68 hal., ad 2. b) 74 kor. 34 hal., ad 3. 401 kor., ad 4. 4664 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 12 marca 1909.

L. cz. C. 957/8 (2335)

E d y k t.

Na żądanie Dwojry Mager odbędzie się dnia 30 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Cieszanowie licytacja 1/10 części realności lwh. 598 ks. grt. gminy Cieszanów, składająca się z pb. 520 i gr. 618, 619.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 66 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 26 grudnia 1908.

L. cz. E. 471/8 (6) (2365 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mikołaja Kaweckiego w Busku odbędzie się w tut. sądzie, w biurze Nr. 2 dnia 16 kwietnia 1909 o godzinie 8 rano licytacja lwh. 1539 i 1540 gm. Busk stron własnych, a to celem zniesienia współwłasności tych realności według przepisów patentu niespornego.

1. Przedmiot licytacji stanowi realność w Busku położona, a objęta: a) lwh. 1539 ks. gr. Busk, składającego się jedynie z pgr. 5382/1, tudzież b) lwh. 1540 ks. gr. Busk, składającego się pr. 1350 i 1351 i z pgr. 5324, 5326, 5327/1 i 5327/2.

Cena wywołania i najniższa oferta przy licytacji wynosi: a) co do realności lwh. 1539 kwotę 300 kor., b) co do realności lwh. 1540 ks. gr. Busk wraz z przynależnościami kwotę 2700 kor.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tych nieruchomości i dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze tut., sądzie Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 6 marca 1909.

L. cz. E. 628/8 (3) (2342)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach zastąpionej przez adw. dr. Schätzla w Brzeżanach odbędzie się dnia 10 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności objętej lwh. 302 gminy Słoboda.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 16 lutego 1909.

L. cz. 1446/8 (4) (2310)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Katarzyny Waha, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1909 o 10 przed południem w sądzie biuro Nr. 19 licytacja połowy realności lwh. 7 ks. gr. gm. Stróża wraz z budynkami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2903 koron 52 hal.

Najniższa cena wynosi 1935 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 8 marca 1909.

L. cz. E. 981/8 (5) (2349)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności w Rzeszowie, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Żmigrodzie licytacja realności lwh. 294 i 295 ks. gr. gminy Osiek, wraz z przynależnościami składającymi się z parceli budowlanej oraz parcel gruntowych, opisaną i ocenioną z dnia 15 stycznia 1909 E. 981/8 (4).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 15.700 kor.

Najniższa cena wynosi 10.466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, dnia 8 lutego 1909.

L. cz. E. 894/7 (15) (2376)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 marca 1909 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., relicytacja realności lwh. 1. 592 i 2. 616 ks. gr. gm. kat. Siwka, z których pierwsza tworzy 14 1/2 roli, zaś druga około 29 a. roli.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na ad 1. 100 kor., ad 2. 200 koron.

Najniższa cena wynosi w myśl § 154 oe. ad 1. 50 kor., ad 2. 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniów, dnia 22 lutego 1909.

L. cz. E. 658/8 (15) (2341)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Spiegelglassa w Tarnopolu, odbędzie się dnia 16 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja 1. realności lwh. 840, 2. 828/480 części realności lwh. 160, 3. realności lwh. 1591, 4. lwh. 1018, 5. połowy realności lwh. 155, 6. realności lwh. 381, 7. lwh. 768 i 8. 2/3 części realności lwh. 386 gminy Horodyszcze.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: ad 1. na 360 kor., ad 2. na 476 kor., ad 3. na 400 kor., ad 4. na 3650 kor., ad 5. na 1800 kor., ad 6. na 2240 kor., ad 7. na 600 kor., ad 8. na 400 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1. 240 kor., ad 2. 317 kor. 40 hal., ad 3. 267 kor., ad 4. 2436 kor., ad 5. 1200 kor., ad 6. 1496 kor., ad 7. 400 kor., ad 8. 268 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 15 lutego 1909.

L. cz. 1320/8 (11) (2373)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 kwietnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacja w Nyrkowie: a) lwh. 1235 obejmującym 39 ar. 49 m.² ornej ziemi, b) lwh. 1126 obejmującym 108 ar. 41 m.² ziemi, chatę i budynki gospodarcze.

Wartość szacunkowa: a) po potrąceniu dożywocia 480 kor., b) 3800 kor.
Najniższa oferta a) 320 kor., b) 2533 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 19 lutego 1909.

L. cz. E. 3490/8 (11) (2364)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Kaufera z Jazłowca, odbędzie się dnia 17 marca 1909 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (sala rozpraw) licytacja oddzielnie sprzedać się mających 1/6 części lwh. 77 gminy Jazłowiec, którą stanowi obejście gospodarze, sad i pole i 1/6 części lwh. 826 gminy Jazłowiec, którą stanowi ogródek.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: a) 1/6 część lwh. 77 na 762 kor., b) 1/6 część lwh. 826 na 25 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwota 508 kor., ad b) kwota 16 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 15 lutego 1909.

L. cz. E. 3988/8 (3) (2367)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 marca 1909 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w domu Nagelberga, licytacja całej realności lwh. 154 ks. gr. gm. Wiktorów składającej się z chaty, stajni, parceli budowlanej, roli i łąki.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 650 kor.

Najniższa cena wynosi 433 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 15 lutego 1909.

L. 1030 (2354)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Rohatynie zamierza oddać w przedsiębiorstwo w drodze przetargu, na podstawie pisemnych ofert, budowę dojazdu kolejowego ze stacji Psary do Podkamienia.

Oferty należy wnieść do dnia 29 marca 1909 godziny 10 przed południem.

Do oferty dołączyć należy jako zakład 5 pre. oferowanej w gotowiznie lub efektach mających kurs na giełdzie.

Ogólne i szczegółowe warunki, tudzież plany i kosztorysy wyłożone są do przejrzienia w kancelarii Wydziału powiatowego w Rohatynie.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Rohatyn, dnia 11 marca 1909.

Prezes:

Tustanowski m. p.

L. cz. 31/9 (3) (2368)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leibischa Glücksterna w Korolówce, odbędzie się dnia 15 kwietnia 1909 o godzinie 11:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja 1/3 części realności obj. lwh. 152, 1/3 części realności obj. lwh. 153, 1/3 części realności obj. lwh. 973 ks. gr. Orzyszkwice (zagroda włościańska z chatą).

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: 1/3 części lwh. 152 na 396 kor. 66 hal., 1/3 części 153 na 486 kor. 66 hal., 1/3 część lwh. 973 na 366 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej realności 264 kor. 44 hal., co do drugiej 324 kor. 44 hal., co do ostatniej 244 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 2 marca 1909.

Ч. сп. E. 1012/8 (4) (2345 1—3)

Оголошення переторгу

На попиране Руского Народного Дому повіт. стов. зареєстр. з обмеженою порукою в 36 ражи заступленого через адв. др. Стефана Бохенського відбуде ся дня 15 цвѣтня 1909 перед полуднем о 9 годні в низше означенім суді, компанта ч. 3 переторг: а) реальности обн. вгч. 195 гр. кат. Токи в котру входить парцеля будовляна з хатою мешкальною, хатою старою неуживаною і будинок в котрим суть 2 стайні, шопа і комора, б) реальности обн. вгч. 661 гр. Токи в котру входить одна парцеля ґрунтова, становляча клинчик неуживаної землі меже двома дорогами обшару ледво кілька метрів квадратних і в) половини реальности обн. вгч. 768 гр. кат. Токи в котру входить одна парцеля ґрунтова сіножат. На тих недвижимостях нема принадлежностей.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені ад а) на 1170 кор., ад б) на 10 кор., ад в) на 110 кор.

Найнишша подача вносити ад а) 780 кор., ад б) 6 кор. 67 сот., ад в) 66 кор. 67 сот. понизше той квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі ся затверджує і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (впис гіпотечний, витяг какастральный, протоколи оцінення і т. д.) можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означенім суді, компанта ч. 3, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недopusтимом, належить найпізніше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового у відомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей, якісь права або тягари суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитим в суді, як би они ані не мешкали в області низше означеного суду.

О дальших випадках поступованя переторгового у відомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей, якісь права або тягари суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитим в суді, як би они ані не мешкали в області низше означеного суду.

О дальших випадках поступованя переторгового у відомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей, якісь права або тягари суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитим в суді, як би они ані не мешкали в області низше означеного суду.

О дальших випадках поступованя переторгового у відомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей, якісь права або тягари суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитим в суді, як би они ані не мешкали в області низше означеного суду.

ду, ані не вказали поименно повноважителя для доручень мешкаючого в місцевості суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.
Нове село, дня 16 лютого 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 3/8 (87) (2330)

W konkursie dr. Joachima Bindera w Tarnopolu wystąpił zawiadowca masy dr. Joachim Rosen w wnioskami, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął sposób zrealizowania wierzytelności masy, ewentualnie powziął uchwałę w myśl § 146 o. k., t. j. czy te wierzytelności ściągając dla masy, czy je odstąpić trzeciej osobie za oznaczoną cenę bez odpowiedzialności masy za rzetelność i ścisłość, czy też mają być spieniężone w drodze publicznej licytacji, oraz by ogół wierzycieli ustanowił sposób zrealizowania polie należących do masy konkursowej, a w końcu, by wydzielić z masy konkursowej urządzenie domowe, odzież i bieliznę należące do krydataryusza i te pozostawić krydataryuszowi.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, oraz do rozprawy celem ustalenia rozszerezenia byłego tymczasowego zawiadowcy masy adv. dr. Schwarza do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków, wyznacza się audyencję na dzień 23 marca 1909 godz. 4 po południu w e. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 22.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

Tarnopol, dnia 27 lutego 1909.
Komisarz konkursowy.

L. cz. C. C. S. 2, 3/8 (92) (2372)

Zgodnie z wnioskiem zawiadowcy konkursowych Jakóba i Józefa Tempłów, zwołuje się ogólne zgromadzenie ogół wierzycieli na dzień 19 marca b. r. godz. 10 rano w biurze naczelnictwa sądu powiatowego w Rohatynie z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór 2 członków wydziału w miejsce Rachmiela Schwarza i Joachima Reichsteina,

2. zawarcie ugody z Augustem hr. Krasickim co do odstąpienia praw dzierżawnych folwarku Stratyn,

3. na wypadek nieprzyjęcia proponowanej ugody z Augustem hr. Krasickim, powzięcie uchwały co do dalszego sposobu gospodarowania na przedmiocie dzierżawnym, oraz zaliczenie odpowiedniej gotówki na zakupno inwentarza żywego i martwego, zboża na nasienie i pokrycie bieżących wydatków.

Rohatyn, dnia 13 marca 1909.
Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. 204/9 (2288 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego w Radomyślu Wielkim z płacą roczną 1600 kor. i wolną praktyką rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania należyce udokumentowane wnieść należy na ręce Zwierzchności gminnej miasta Radomyśla Wielkiego do końca marca 1909.

Radomyśl wielki, dnia 9 marca 1909.
Burmistrz.

L. 28.754/II. (2289 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Koszyłowcach z poborami 3 klasy 3 stopnia ryczałtem 399 koron rocznie na służącego i ewentualnym wynagrodzeniem 1200 koron rocznie za codzienną jazdę jednokonną do Tłustego i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 marca b. r. do e. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 6 marca 1909.

L. Praes. 715 2/9 (2) (2274 2—3)

Konkurs.

Odnosząc do ogłoszonego konkursu w Nr. 59 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że konkurs na posadę dozorczyń więziennej przy tutejszym sądzie upływa z dniem 15 kwietnia b. r.

Prezydium e. k. Sądu obwodowego.
Wadowice, dnia 8 marca 1909.

L. 284 909 (2286 3—3)

Konkurs.

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Łazach pod Radymnem w powiecie jarosławskim, rozpisuje Jarosławski Wydział po-

wiatowy, naznaczając termin do wnoszenia podań o nią na dzień 1 maja 1909.

Petenci o tę posadę winni się wykazać kwalifikacyami, jakie wlicza § 7 ustawy z 5 października 1906 Dz. ust. kr. Nr. 148.

Płaca łąckiego lekarza okręgowego wynosi 1200 kor. a ryczałt na objazdy wyznaczony przez Wydział krajowy 600 kor. rocznie.

Jarosław, dnia 3 marca 1909.

Zastępca prezesa Wydziału powiat.
Ignacy Rychlik.

L. 1503/9 (2290 2—3)

Konkurs.

Odnosząc do konkursu w Nr. 59 „Gazety Lwowskiej“ z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady kontrolora przy zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie ewent. opróżnić się mogącej takiej samej posady przy zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami X. klasy rangi upływa z dniem 25 marca 1909.

Z c. k. Nadprokuratury Państw.
Lwów, dnia 12 marca 1909.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 18/9 (2322)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 4 czasopisma: „Buntar“ ze stycznia 1909 bez oznaczania miejsca wydawnictwa i domu w artykule pod napisem „Pamięty, Gustawa, Sony i Pawła“ w ustępach:

1. od „Anarchiści są sprawiedliwi“ do „anarchii społecznej“;

2. „Woprasny dnia“ od „Życie nie dało“ do „podjęcia walki“ do „że tych“ do teroru“ i od „Pochód“ do „rozbijać“;

3. „Jaczeky buduszczaho y jaczeky w jaczekach“ od „Rewolucya“ do „rewolucyj“ od „Naszem zadaniem“ do „ruchu“ i 3. „My wstępujemy“ do „zadaniem dnia“;

4. „K teoryi terrora“ od „Terror pojawia się“ do „walczyć“ od „Taki“ do „terroru“ od „Uzucie“ do „klasy“ od „Teror“ do „robotnik“ od „Ażeby“ do „defenzywy“ od „A u góry“ do „nastroj“ i od „Teror“ do końca;

5. „Wseobszczaja zabastowka i socyal-demokracja“ od „Powszechny“ do „ureczywistnienia“ i

6. „Prestuplenie kapitałystow w Rykowi“ od „Nie“ do „wentylacyi“ i od „Pojmij więc“ do końca

zawiera znamiona zbrodni z §§ 58 b, c, tudzież 66 ust. 2. ust. kar., jakoteż występku z § 302 i 305 uk., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 5 marca 1909.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9 marca 1909.

Kuratele.

L. cz. 57/9 (3) (2247 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie, ustanawia dla marnotrawnego Michała Szumlańskiego w Ameryce przebywającego, kuratorem Jana Srokę z Łęki siedleckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 19 lutego 1909.

L. cz. 1850/97 (54/V.) (2236 3—3)

Edykt.

Nad Salomeą z Kranzów Lublinerową kuratele z powodu choroby umysłowej znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział V.
Lwów, dnia 9 marca 1909.

L. cz. L. V. 12/8 (16) (2282 3—3)

Edykt.

Hryn Błahy z Barysza, uznany za marnotrawnego, kuratorem ustanowiony Ludwik Kowcz z Barysza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Monasterzyska, 17 lutego 1909.

L. cz. P. V. 19/6 (11) (2284 3—3)

Edykt.

Zawieszoną tus. uchwałą z 3 marca 1906 l. cz. L. V. 13/5 (4) nad Michałem Samulakiem z Kunina kuratele z powodu uznania go za marnotrawnego, niniejszem się znosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zółkiew, dnia 15 lutego 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 61/9 (1) (2370)

E d y k t.

Przeciw Jakiwowi Procyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Fedia Zwarycza pozew o 210 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 marca 1909 o godz. 9 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Jakowa Procyka ustanawia się pana Nykołę Meczwedziuka w Zawalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. C. II. 69/9 (2) (2374)

E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Weissowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. c. k. sądu przez Singera Tow. akc. maszyn do szycia w Rzeszowie pozew o 230 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 17 marca 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Weissa ustanawia się pana dr. Sohanka adw. w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Weissa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 22 lutego 1909.

L. cz. Cw. II. 76/9 (2) (2325)

E d y k t.

Przeciw p. drowi Leopoldowi Feueresenowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Powszechny Zakład kredytowy w Krakowie pozew o 300 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 11 stycznia 1909 Cw. II. 76/9 (1).

Celem strzeżenia praw Leopolda Feueraisena, ustanawia się pana adw. dr. Abrahama (Adolfa) Zeitnera w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział II.

Kraków, dnia 26 lutego 1909.

L. cz. C. III. 41/9 (1) (2334)

E d y k t.

W sprawie Fedia Wus gospodarza w Nowemsiolu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Cieszanowie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Maksymowi Wus o 300 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 15 lutego 1909 liczbą czyn. C. III. 41/9 którą wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24 marca 1909 o godz. 9 rano biuro Nr. 6.

Ponieważ niewiadomo gdzie Maksym Wus przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Stanisława Nurkowskiego, adwokata w Cieszanowie.

Tenże kurator zastępować będzie Maksyma Wusa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. C. II. 112/9 (1) (2319)

E d y k t.

Przeciw Benjaminowi Holzerowi z Nowego Sącza którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Antonio D'Elia kupca w Tryście pozew o 253 kor. 6 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 marca 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 80.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Stubra w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 1 marca 1909.

L. cz. C. II. 387/8 (2) (2332)

E d y k t.

Przeciw Tomaszowi Golińskiemu z Kłęzan obecnie w Ameryce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Szymona Golińskiego w Cieszynie, pozew 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 kwietnia 1909 o godz. 10 rano w biurze Nr. 80.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Chodackiego w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 27 lutego 1909.

L. cz. C. 65/9 (1) (2343)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Antoniego Szostaka wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Franciszka i Andrzeja Szostaków p. Krakusowie pozew o zapłatę 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 kwietnia 1909 o godzinie 9:30 rano.

Celem strzeżenia praw tejże nieobjętej masy spadkowej ustanawia się pana Józefa Grodyńskiego c. k. notaryusza w Niepołomicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki objęcie spadku nie nastąpi i spadkobiercy się nie zgłoszą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 2 marca 1909.

L. cz. C. I. 140/9 (1) (2333)

E d y k t.

Przeciw Rozalii z Mazurów Trzeźniowskiej z Baligrodu, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Abrahama Eisena i Abrahama Knöbelbartha pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw nieobecnej pozwaney ustanawia się pana Teodora Glixellego c. k. notaryusza w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 11 marca 1909.

L. cz. C. III. 48/9 (1) (2305)

E d y k t.

Przeciw Janowi Żydko ze Sokoła, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Stanisława Sikorę z Gorlic pozew o zezwolenie na wypłatę amortyzowanej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach na kwotę 1113 kor. 47 hal. opiewającej Nr. 6025.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 kwietnia 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Żydko ustanawia się pana dr. Sterna adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 9 marca 1909.

L. cz. C. I. 23/9 (2) (2344)

E d y k t.

Przeciw Oleksie i Prokopowi Chomom synom Semena których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Schmarje Melzer i tow. pozew o zniesienie współwłasności realn. obj. lwh. 671 gm. Krzyweze przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 18 marca 1909 o godz. 9 rano biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanym Oleksy i Prokopa Chomów ustanawia się pana Michała Jacentiuka w Krzywczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica dnia 1 lutego 1909.

L. XVII. 1165
70

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 6. do 13. marca 1909.

| Epizooecja | Powiat | Miejscowość |
|----------------------|--|--|
| Zaraza pyska i racie | Husiatyn Przemysłany | Krogulec ob. dw. (1 zagr.), Wasylkowce gm. i ob. dw. (3 zagr.); Wolków ob. dw. (1 zagr.); |
| Wąglik | Brzesko Skałat Sokal | Niedzieliska (1 zagr.); Kołodziejówka ob. dw. (1 zagr.); Tartaków (1 zagr.); |
| Nosaczna | Borszczów Tłumacz | Łanowce ob. dw. (2 zagr.); Bortniki ob. dw. (1 zagr.); |
| Parchy | Brzeżany Gródek jagiel. Jaworów Podhajce Sanok Stanisławów Stryj Zaleszczyki Żółkiew | Kurzany ob. dw. (1 zagr.); Hartfeld (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Rodatyce (1 zagr.); Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Rogóźno ob. dw. (1 zagr.), Tuczapy (2 zagr.); Szwajków ob. dw. (1 zagr.); Falówka ob. dw. (1 zagr.); Kryłós (1 zagr.); Grabowiec (1 zagr.); Sinków ob. dw. (1 zagr.); Żeldec ob. dw. (1 zagr.); |
| Szelewnica | Żydaczów | Holeszów (1 zagr.); |
| Róża świni | Brzesko Rawa Sniatyn Wadowice | Dębno (1 zagr.); Choronów (1 zagr.); Podwysoka (2 zagr.); Zygodowice (1 zagr.); |
| Pomór świni | Biała Bochnia Cieszanów Limanowa Pilzno Tłumacz Wieliczka Żółkiew | Bestwinka (2 zagr.); Zawada (1 zagr.); Huta różaniecka (2 zagr.), Nowesioło (1 zagr.), Oleszyce stare (1 zagr.); Starawieś ob. dw. (1 zagr.); Zassów (1 zagr.); Bukowna ob. dw. (1 zagr.); Lędzica niemiecka (1 zagr.); Udnów (8 zagr.); |
| Wścieklizna | Borszczów Kałusz Kołomyja Nowy Targ Peczeziżyn Przemysłany Rawa Stanisławów Tarnów Zaleszczyki Żółkiew | Paniowce (1 zagr.), Piłatkowce (1 zagr.); Dołka kałuska (1 zagr.), Tomaszowce; Kołomyja (1 zagr.), Piadyki (1 zagr.), Słobódka leśna (1 zagr.); Gronków (1 zagr.); Lucza (1 zagr.); Kroszcienko (1 zagr.); Machnow ob. dw.; Delejew; Partyn (1 zagr.); Chartanowce, Nagórzany (1 zagr.); Rekliniec. |

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 13. marca 1909.

L. cz. C. III. 138/9 (1) (2338)

E d y k t.

Przeciw Pawłowi Kotłowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Wiktoryję Chłap pozew o 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12 marca 1909 o godz. 9:30 rano.

Celem strzeżenia praw Pawła Kotłowskiego ustanawia się pana Józefa Gawła w Dukli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 9 marca 1909.

L. cz. C. IV. 25/9 (1) (2320)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Janowi Werlemu przedtem w Derewiu wniosła Kasa zaliczkowa i oszczędności w Żółkwi skargę o zapłacenie kwoty 400 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się 5 kwietnia 1909 o 9 godzinie przed południem w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem c. k. notaryusz p. Gauthier będzie jego zastępować dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, dnia 21 lutego 1909.

L. cz. C. II. 110/9 (1) (2339)

Przeciw Aksentemu Padle z Ługu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Andreja Babiaka z Ługu pozew o 450 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 23 marca 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Aksentego Padle ustanawia się pana dr. Radomyskiego adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 19 lutego 1909.

Spadki.

L. cz. IX. 642/8 (7) (2248 3-3)

C. k. Sąd powiatowy oddział IX. w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na dniu 6 grudnia 1908 w Ostrowie, zmarła Ludwika Ostrowska po której wdrożona została pertraktacja spadkowa na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia.

Do spadku po niej powołani są z ustawy Romuald Kozłowski i Aniela z Kozłowskich Szer.

Gdy miejsce pobytu Romualda Kozłowskiego i Anieli z Kozłowskich Scher Sądowi nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu,

złogłosili się w Sądzie i wniosli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem dr. Adamem Pileckim c. k. radcą sądu krajowego w Drohobyczu przeprowadzony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 14 stycznia 1909.

L. cz. A. 340/8 (6) (2259 3—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Skalaćie ogłasza, że dnia 25 czerwca 1908 w Banialućie zmarł Mikołaj Popiel, żandarm nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu brata jego Józefa Popiela nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Maciejem Popielem z Horodnicy ustanowionym dla nieobecnych Józefa Popiela.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skalać, dnia 12 grudnia 1909.

Amortyzacje.

L. cz. T. IV. 15/8 (6) (2246 3—3)

E d y k t.

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Jana Kozickiego.

Przed około 23 lata wyjechał do Ameryki Jan Kozicki z Dąbrowek brenskich mając wówczas 72 lat i od tego miejsce jego pobytu nie jest wiadome.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 ust. e., przeto wdraża się na prośbę Michała Kopańskiego postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Alojzemu Malawskiemu w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym Janie Kozickim, którego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 marca 1910 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 4 lutego 1909.

Ч. сп. Т. 11/9 (1) (2232 3—3)

Аmortизация.

На внесенне Дмитра Глушко з Грабівця скільського вводять ся посполуване амортизаційне що до сідлуючий імовірно внескодательни загинувший книжочки вкладковій Товариства взаїмного кредиту „Дністер“ у Львові з дати Львів 23 вересня 1899 выставленої на імя Глушки в Грабівці скільським на 540 корон.

Держитель повіст книжочки вкладковій визнає ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами до 6 місяців від остат-

ного оголошеня в „Газеті Львівській“, бо в противнім разі по впливі речинця буде узнана за неважну.

Ц. к. Суд краєвий цив. Відділ VII.
Львів, дня 2 лютого 1909.

L. cz. T. 61/8 (11) (2292 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Joanna Julia 2 im. Janikowska, córka Michała i Joanny z Grzymalskich małżonków Janikowskich, urodzona w Siedlecu 3 lutego 1857 opuściła dom rodzicielski w roku 1874 w którym to czasie udała się na służbę do Paryża do niejakiemu p. Sandeau, bankiera w Paryżu. W rok potem pisała do domu o metrykę, później zaś niedawała na listy z domu żadnej odpowiedzi i od tego czasu wszelki słuch o niej zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. e., przeto wdraża się na prośbę Pauliny Oggioni, siostry zaginionej postępowanie celem uznania za zmarłą zaginionej.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Feliksowi Rzymkowskiemu w Krzeszowicach wiadomości o powyż wymienionej.

Joannę Julię 2 im. Janikowską wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swym życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1910 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 13 lutego 1909.

L. cz. T. 12/9 (1) (2233 3—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Hasiuka recte Hasiukiewiczza vel Hasiwieczza.

Z faktów i dowodów naprowadzonych we wniosku Maryi z Grochowskich 10 v. Hasiukowej recte Hasiukiewiczowej 2-o v. Głogowskiej w szczególności z zarządzonego przez c. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ubezpieczenia dowodu z przesłuchania świadka Leiby Goldwassera okazuje się, że pierwszy mąż petentki Jan Hasiuk recte Hasiukiewicz przybył w r. 1867 do Galicji pod nazwiskiem Hasiwieczza i w styczniu 1881 zmarł w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że zmarły 29 stycznia 1881 we Lwowie Jan Hasiwieczza jest identycznym z Janem Hasiukiem recte Hasiukiewiczem, przeto na prośbę Maryi z Grochowskich 10 v. Hasiukowej recte Hasiukiewiczowej 2-o v. Głogowskiej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomocono sąd, albo kuratora adwokata dr. Edwarda Liliena, aż do dnia 1 czerwca 1909 o zaginionym Janie Hasiwieczu recte Hasiuku vel Hasiukiewiczzu.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów być będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 1 marca 1909.

Doniesienia prywatne.

KUNDMACHUNG.

Die Bielitz-Bialaer Kammgarnspinnerei hat in der ausserordentlichen Generalversammlung vom 23 Dezember 1908 ihre Auflösung beschlossen und ist in Liquidation getreten.

Zu Liquidatoren wurden bestellt: H. Gustav Hess, Fabrikant in Biala, H. Rudolf Strzygowski, Fabrikant in Biala, H. Leopold Vogt, Fabrikant in Lobnitz, H. Karl Bachrach, Fabrikant in Bielitz, H. Richard König, Realitätenbesitzer in Bielitz und H. Walter Piesch, Fabrikant in Bielitz.

Die Gläubiger der Bialitz-Bialaer Kammgarnspinnerei werden im Sinne des Art. 243 H. G. B. aufgefordert, ihre Forderungen innerhalb des durch die kaiserliche Verordnung vom 21 Juni 1873 Nr. 114 R. G. Bl. abgekürzten Termimes von drei Monaten vom Tage der letzten das ist der dritten Einschaltung dieser Kundmachung in Bureau der Gesellschaft in Biala oder bei H. Rudolf Strzygowski in Biala anzumelden.

Biala, den 12 März 1909.

Die Liquidatoren.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje pastylek Geraudel'a“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDELA

Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego, Zapalenia płócnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbyt często głos utrudzają.

— Bardzo użyteczne dla palących. —

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Ruekera, Ehrbara. W Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i Tranczyńskiego. W Poznaniu u P. Głabisza i w Czerwonej aptece etc.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Kasy kredytowej w Glinianach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 24 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w biurze stowarzyszenia z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1908.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1908.
4. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 6 sierpnia 1908 rewizji przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 l. 133 Dz. u. p. wraz z uwagami Powszechnego Związku we Lwowie.
5. Uchwały dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcie takowego wraz z uwagami związku do wiadomości.
6. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1909.

Gliniany, dnia 9 marca 1909.

Rada zawiadowcza Kasy kredytowej w Glinianach,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

Mejżesz Urich,
prezes.

Abisz Neuman,
sekretarz.

Zaproszenie.

Na podstawie § 16 statutu zaprasza się P. T. członków Towarzystwa zaliczkowego w Radłowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 24 marca 1909 o godzinie 2-giej po południu w lokalu gminnym w Radłowie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1908.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Rozdział zysku.
5. Zmiana statutu.
6. Wybór jednego członka Rady nadzorczej.
7. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
8. Wnioski, interpelacje.

W Radłowie, dnia 12 marca 1909.

Józef Stanek,
prezes.

Józef Gawętek,
sekretarz.

Nr. 40.236/09

C. k. Dyrekcya kolei Północnej w Wiedniu.

(2321)

Rozpisanie ofertowe.

C. k. Dyrekcya kolei Północnej w Wiedniu oddaje razem do wykonania 5 budynków mieszkalnych dla służby a mianowicie 4 dwupiętrowe budynki mieszkalne dla służby w Krakowie (typ I.) i jeden jednopiętrowy budynek mieszkalny dla służby w Zabierzowie.

Oddanie to następuje według cen ryczałtowych ponad linią normalną w planach ustaloną i według cen jednostkowych kosztorysu względnie opisu budowy poniżej ustalonej linii normalnej.

Plany, spisy cen i kosztorysy względnie opisy budowy, ogólne i szczegółowe warunki, oraz formularze dla ofert i spisów cen, oglądać można w krakowskim oddziale dla konserwacji dróg c. k. kolei Północnej, gdzie wydaje się także wyłączenie użyć się mające formularze dla ofert i spisów cen oraz inne środki pomocnicze.

Podkłady te dla ofert wraz z środkami pomocniczymi, winni ofertę stawiający przed złożeniem tejże podpisać w wymienionem biurze na dowód przyjęcia do wiadomości.

Całkowicie wygotowaną i w jednokoronowy stempel od każdego arkusza, oraz w pieczęć zaopatrzoną ofertę wraz ze spisem cen, należy dla wszystkich budynków każdej stacyi osobno złożyć w zapieczętowanej kopercie z napisem:

„Oferta, dotycząca wykonania budynków mieszkalnych dla służby w Krakowie, względnie w Zabierzowie“ najpóźniej w dniu 23 marca 1909 o godzinie 12 w południe w protokole podawczym c. k. Dyrekcyi kolei Północnej II/2 Nordbahnstrasse Nr. 50 lub też przesać tamże opłacone.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei Północnej w Wiedniu, II/2 dworzec Północny wadyum w gotówce, wynoszące 5% ofiarowanej sumy.

Przy obliczeniu wartości papierów kredytowych służące mają za podstawę 90% kursu dziennego.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 marca 1909 o godzinie 3 po południu w oddziale dla budowy i konserwacji dróg c. k. Dyrekcyi kolei Północnej w Wiedniu II/2 Nordbahnstrasse 50 a zjawienie się przy tem pozostawia się do woli ofertę stawiających względnie ich uwierzytelionych zastępców.

Ofertę stawiający związany z nią jest od końca terminu wniesienia oferty aż do jej rozstrzygnięcia.

C. k. Dyrekcya kolei Północnej zastrzega sobie prawo rozstrzygnięcia przyjęcia lub nieprzyjęcia wniesionych ofert podług swego zdania, lub też ewentualnego odrzucenia wszystkich podaży.

Wiedeń, dnia 12 marca 1909.

DOMESTYK.

Tygodnik Ilustrowany w roku bieżącym umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomitych pisarzy polskich, dających wszelką gwarancję, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędami dziełami sztuki; na miejscu naczelnem wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

„**UNIA**“ **POWIEŚĆ LITEWSKA**
PRZEZ **JÓZEFA WEYSSENHOFFA**

z ilustracjami **KONSTANTEGO GORSKIEGO**

„**CAR WIDMO**“
PRZEZ **WIKTORA GOMULICKIEGO**

Powieść z czasów zasiadania Władysława syna Zygmunta na tronie Rurykowym.

Z ilustracjami.

NOWELE

autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z ilustracjami.

POEZYJE

oryginalne i tłumaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODROŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych, przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z ilustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyssenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A. Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze **KILKADZIESIĄT ILLUSTRACJI.**

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcyje barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

Reprodukcyje dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galeryja najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.

W roku bieżącym wydamy szereg zeszytów specjalnych, bogato ilustrowanych, z których wymienimy:

- Numer jubileuszowy „Tygodnika Ilustrow.“
- Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
- Numer Norwida, ułożony przez Miriama.
- Numer Jagielloński.
- Numer Massoneryi polskiej.
- Numer „Zapomnianych“.

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentację

„TYGODNIKA“ M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich cenniejszych miastach zaboru austriackiego. Tym sposobem będziemy mieli ilustracje i wiadomości z pierwszej ręki, rychłe i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacja, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonymi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa Galicyi i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę 12 tomów cennych i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na 6 koron czyli za ledwie po 50 halerzy za duży tom, zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

- A. Krechowicki: „Mrok“, powieść historyczna
- K. Gliński: „Boruta“, powieść historyczna
- T. Jaroszyński: „Miasto“, powieść współczesna
- A. Gruszecki: „Zwycięzcy“, powieść współczesna
- T. J. Chociński: „Różycki“, powieść z dziejów polskiego
- F. Morzycka: „Powrotne fale“, nowele

- F. Brodowski: „Chwile“, opowiadania, nastroje, nowele
- Konar: „Panny“, powieść współczesna
- R. Laskowski: „Melodye“, poezye
- J. Słowacki: „Zawiesz Czarny“, dramat
- Z. Sarnecki: „Szklana góra“, baśń sceniczna
- M. Gorkij: „Dzieci słońca“, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie niską cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. Cena księgarska 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspomnianego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYJACH BARWNYCH

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 kor. za tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po 12 kor. i 7-ma serya 8 tomów 13 kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“:

We Lwowie:

| | | |
|----------------------|---|----------------|
| kwartalnie | kor. 6 hal. 80, — z książkami | kor. 8 hal. 30 |
| półrocznie | „ 13 „ 60, „ | „ 16 „ 60 |
| rocznie | „ 27 „ 20, „ | „ 33 „ 20 |

W Galicyi z przesyłką pocztową:

| | | |
|----------------------|---|----------------|
| kwartalnie | kor. 7 hal. 20, — z książkami | kor. 8 hal. 70 |
| półrocznie | „ 14 „ 40, „ | „ 17 „ 40 |
| rocznie | „ 28 „ 80, „ | „ 34 „ 80 |

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3-20, na opskowanie okładek dołączyć należy 40 hal.

Numerary okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Znakomity Francuski

LIKIER GRIOTTEpo K. 2 — firma **JAN MUSZYŃSKI** Lwów, Grodzickich 3.

lepszy i tańszy od podobnych wyrobów czeskich i niemieckich, destyluje z wyborowych Czerechów Kleparowskich i poleca wielką butelkę po K. 3-50. mniejszą

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

FILIA CUKIERNI

Krakowskiej Troczyńskiego

Lwów, pl. Unii Brzeskiej lub ul. Fredry poleca wyborowych cukrów deserowych albo herbatników funt koronę sześćdziesiąt; karmelków koronę; ciastka po sześć halerzy.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyjnie.

Ul. Nabelaka 1. 15, **KASTELÓWKA****WILLA JAGA.**

2 pokoje, kuchnia i przedpokój od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia.

MLEKO we flaszkach

dostawia do mieszkań

Mleczarnia Przeworska

ul. Polna 25 lub ul. Sienkiewicza.

TELEFON 835.

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dr. Retan'a
Chrona wiasna

Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nalegów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 21** (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.**Aparaty**
Fotograficzne
Lornetki**Pryzmatowe**

najtaniej kupować można w składzie pod firmą

JAN BUJAK

Sykstuska 4,

we Lwowie.Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG**Sokołowskiego**

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

M. SCHARF, Lwów, ul. Karola Ludwika 27, **Hotel Belle-Vue.**

Pierwszorzędny Magazyn ubiorów męskich, dla dzieci i mundurków studenckich poleca swój nowo otworzony Magazyn zaopatrzony w najnowsze modele, oraz materiały wiosenne z fabryk ang. i franc. w kolosalnym wyborze. Wykończenie artystyczne. Ceny zachęcająco niskie. Gognym zaufanie udzielam kredytu.

NAWOZY SZTUCZNE

do wiosennego siewu towar pierwszorzędny o ustalonej słaui składniki gwarantowane poleca najkorzystniej

Pierwsze Galic. Towarzystwo akcyjne dla Przemysłu Chemicznego
we Lwowie, ul. Akademicka 8.**ZARZĄD PASIEKI**

Ant. KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach ad Borszczów

wysła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 hal., wyborny miód lipowy w cenie 8 kor. Wysła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stolowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereńiak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 70 hal., cenniki na żądanie franko.

ABONAMENT na ubrania męskie

na bardzo dogodnych warunkach od 10 kor. miesięcznie

poleca

M. MAREK

Lwów, Sykstuska 29.

Rok założenia 1870.

Prospekt za nadesłaniem 5 hal. marki i za podaniem stanowiska gratis.

OGROMNA NEDZA. Juliusz Szule, z zajęciem atoli, ma w domu syna 23-letniego, który przed laty kilku musiał wskutek gruźlicy płuc porzucić swoje introligatorskie zajęcie. Ożas pewien syn mógł przynajmniej pobierać zapomogę z Kasy chorych m. Lwowa, ale od roku minął termin praw jego do kasy, a choroba płuc coraz bardziej postępować zaczęła.

Brak wszelkich środków do życia wobec koniecznych wydatków na leczenie syna, powoduje obecnie ojca do tego, że zwraca się z gorącą prośbą o pomoc z ręki litościwej.

Datki przyjmuje administracja „Gazety Lwowskiej“.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany**SZEMATYZM**

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z **W. Ks. Krakowskiem**

na rok

1909

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 7 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysła się.

KURIER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908

po **45 hal.** za egzemplarz z przesyłką pocztową.Główny skład **S. Sokołowski** Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Parkiety i posadzki deszczukowe

oraz wszelkie

wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe i t. p. poleca

FABRYKA PAROWA**BRACI WCZELAK**

we Lwowie.

FILIA**PRAGSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO**

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 29

(Nr. telefonu 937, 946, 846)

Zakład centralny w Pradze. Filie w Kolimie i Olomuńcu.

Ekspozytura w Brodach.

Korzystne załatwienie
wszelkich transakcyj bankowych
i lokacyi kapitałów.

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

PROMESY, LOSY (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — OTWIERANIE KREDYTÓW I UDZIELANIE ZALICZEK na podkład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczenie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — LISTY POLECAJĄCE i AKREDYTYWY na sezon podróży. — ESKONT WEKSLI. — INKASA i WYPŁATY w kraju i na miejsca zagraniczne. — WKŁADKI PIENIĘŻNE na książeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje aż do odwołania po

4½ procent

na asygnaty kasowe i w rachunku bieżącym wedle umowy.

ODDZIAŁ KOMERCYALNY:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowli publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.